Nr. 97. We Lwowie, Czwartek dnia 29 Kwietnia 1875 **Rok XIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
„ miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sgr
„ Szwecji i Danji . . . 6 „ —
„ Francji . . . 21 franków
„ Anglii Belgji i Portugalji „ „
„ Włoch i ks. Naddniestrzańskiego „ „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE. Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 293). W KRAKOWIE: Księgarnia Adolfa Dygasińskiego. W PARYŻU, na całą Francję i Anglii jedynie pułkownik Kaczkowski, rue de beaux arts 10. We WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10, Wallfischgasse, A. Oppelik Wollzeile 39, Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: u Menem w Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów [illegible] wietnia.

(Uwagi o podróży cesarza do Dalmacji. — Takzwane stronnictwo Rauscherowskie. — Walka bratobójcza madiaryzmu z centralizmem. — 2 listy biskupów angielskich do episkopatu niemieckiego i szwajcarskiego. — Dokąd dąży cesarstwo niemieckie przez uchwałę ostatniej ustawy kościelnej. — Nowy odstępca ks. Gołębiewski. — Ks. Gutzmer się cofa. — Sejmik realcyjny w Trzemesznie.)

Dokładny i z talentem ułożony opis podróży cesarza do Dalmacji, rysunkami odpowiedniemi objaśniony, byłby niezmiernie zajmującym. Takich opisów niema obecnie, i podobno nigdy nie będzie; w ogóle w wielkiem cesarstwie Austro Węgierskiem, choć każde inne, nawet trzeciorzędne państwo posiada przynajmniej pisma illustrowane, które skwapliwie opracowują podobne wypatki, pamiętne w historji, a i dla znajomości szczegółów kraju ważne. Masy telegramów i korespondencyj sążnistych, jakie napotykamy w pismach wiedeńskich z Dalmacji, nie posiadają żadnej zgoła wartości; przebija się w nich albo nienawiść, albo przynajmniej niechęć do kraju, który na żaden sposób nie umie poznać wielkich błogosławieństw centralizmu i centralistycznego rządu wiedeńskiego, który owszem przeciw burgerministerstwu podniósł bunt zwycięzki, zakończony uroczystym traktatem pokoju i opłatą kosztów wojny przez Wiedeń; kraju dalej, który jest w jednej dziesiątej części na wskróś włoskim, a zresztą na wskróś słowiańskim, tak, że dla idei germańskich niemasz tam ani jednego cala gruntu sprzyjającego. Prawda nie odzywa się z żadnego telegramu, z żadnej korespondencji. Czasami tylko zabrzmi ona w *Tagblacie*.

Ostatnia korespondencja *Tagblatu* ze Splitu (Spalato) podaje tło, na którem odbywa się podróż cesarza, a tem tłem jest przepaść bezdenna, dzieląca obie narodowości Dalmacji: napływową włoską po miastach, i rodzimą słowiańską na prowincji, i częściowo po miastach. W domu i za domem, w akcjach politycznych i w języku, w towarzystwach i dziennikach, wszędzie rozdział zupełny, jakby kordon choleryczny dzielił obie narodowości; walka zawsze i wszędzie, przy każdej sposobności. Nienawiść ta zamiast uśmierzyć się przy przyjmowaniu cesarza, z uwielbieniem nieudanem podejmowanego i wesoło przyjmującego nawet takie niewygody, jakie się tylko na wielkiem polowaniu, na puszczy, lub na wojnie wydarzają, wszystko owszem czyni, aby się uwydatnić w całej jaskrawości. W jednej i tej samej miejscowości, jak w mieście Trawie, zaledwie 3.000 mieszkańców liczącem, między Włochami i Dalmatyńcami nie mogło dojść do porozumienia względem przemowy burmistrza, dekoracyj, chorągiewek, jakiej barwy być, i z którego okna powiewać mają. Obie narodowości osobno witały cesarza, osobnemi nawet kapelami, z których jedną przez noc utworzyć musiano i utworzono. W Almissie burmistrz Słowianin witał cesarza, i obok hołdów lojalności złożył życzenia swoje narodowościowe, tudzież potrzebę połączenia Dalmacji z Kroacją. Wtedy z tłumu ozwał się jakiś Włoch: „Nie wierz mu Najj. Panie; burmistrz jest kłamcą i oszustem;“ za co go aresztowano. I to jest ciekawem, że nawet urzędowi korespondenci *Wiener Ztg.* ani razu nie mogli donieść, że choćby tylko jaki Włoch dalmacki wspomniał o rządzie. W Karyntji, Krainie, Tryeście itd. owszem Włosi często skarzyli się na rząd, mianowicie kupcy. Włosi dalmaccy zarzucają namiestnikowi Rodiczowi, że prowadzi cesarza umyślnie okolicami czysto słowiańskiemi, aby się mógł kiedyś powołać, że większość ludności nietylko jest, ale i czuje się słowiańską. Jestto zarzut kłamliwy, bo ani jednego miasta i miasteczka cesarz nie pomija, a to przecie jedyne punkta, przez Włochów zamieszkałe.

Nie jest to przesadą, że każde nawet małe dziecko z Dalmacji obaczy cesarza i po długie czasy utwierdzone zostało przywiązanie do dynastji w kraju, dającym najlepszych marynarzy, ludność zdolną do najwytrwalszej obrony kraju od najazdu i niezmiernie ważnym przy lada wybuchu, któryby płomieniem wojny ogarnął Turcję, a mianowicie Bosnię i Hercegowinę. Podróż cesarza przyniesie zatem niepospolite korzyści — ale chowa ona i ogromne niebezpieczeństwa w pewnym względzie. Jakiżeż bowiem da się na przyszłość pogodzić wzajemne przywiązanie do cesarza i ludu dalmackiego, z wiedeńskim systemem rządzenia, ze stałem odrzucaniem uchwał sejmu dalmackiego, dotyczących najżywotniejszych spraw tego ludu, jak język w urzędzie i szkole; z ciągłem usiłowaniem nadania Włochom centralistom sztucznej przewagi, jak w Czechach itd., jak w Radzie państwa? Tu niema wyboru: rząd albo musi ustąpić, uznając system centralistyczny za całość organiczną, albo też czyniąc ustępstwa Dalmatyńcom, musi je czynić innym także ludom Przedlitawii. Powstanie kotorskie dotyczyło tylko rządu, nie cesarza; gdyby jednak po tej podróży cesarza, rządzono Dalmacją jak dotąd, mogłaby opozycja przeciw rządowi urość w opozycję przeciw dynastji, przy pomocy ajentów moskiewskich, a wtedy w razie wojny wschodniej, zagrożoną byłaby marynarka austrjacka i odsłoniętą znaczna część Austji.

Nowa Presse zajmuje się Rauscherowskiem państwowem stronnictwem katolickiem, i popierawszy je dotąd, nagle zdradza pewne obawy. Powiada, że może ono pozyskać tę część stronnictwa prawa, której się sprzykrzył federalizm, i która się już odłącza od głównego zastępu w Tyrolu i Górnej Austrji, tudzież tę część centralistów, która dotąd trzyma z centralizmem dla zasady jedności państwa, a zresztą jest antiliberalną i katolicką. Stronnictwo prawa już nie może dojść do władzy, ale może do niej dojść katolickie stronnictwo centralistyczne, a „wtedy mogłyby z całą okropną potęgą odżyć katolickie tradycje Austrji i zabić wolność ducha.“

Nam się zdaje, że *Nowa Presse* sama nie wierzy w te strachy, że w tym artykule chodzi jej owszem o forytowanie stronnictwa Rauscherowskiego. Dotychczas bowiem nie ma ani jednego objawu, któryby zdradzał rzeczywiste istnienie tego stronnictwa po za redakcją *Volkfreundu*; i nigdy ono istnieć nie może, jeżeli program jego brzmi tak, jak go podaje *Nowa Presse*; „Odrzuca ona całą liberalną treść konstytucji, ale uznaje jej cechę prawno-polityczną, i dlatego potępia politykę bierną, federalizm i prowadzony na podstawie federalizmu szwindel narodowościowy. To stanowisko stronnictwa wyraża się w pojęciu „stronnictwo państwowe,“ i na tem stanowisku polegają pretensje jego, do zdolności rządzenia i do objęcia rządów. Otóż każde stronnictwo polityczne, polegające na katolicyzmie, tem samem polega i na narodowości — a więc program Rauscherowski jest temsamem niemożliwy.

Walka bratobójcza między madiaryzmem a centralizmem z powodu kolejowej sprawy językowej we Węgrzech, zaczynała się uśmierzać. *Pester Lloyd* starał się wytłumaczyć okólnik Pechego, a on jak i *Pesti Naplo* zaręczają, że rząd węgierski nie myśli o zabronieniu dziennikom centralistycznym wstępu do Węgier. *Nowa Presse* donosi, że naznaczona na sobotę konferencja austro-węgierskich dyrektorów kolejowych w Preszburgu, zapewne przyjdzie do skutku, a więc dyrektorowie austrjaccy nie spełnią strejku zagrożonego. W tem właśnie Lasserowska *Presse* występuje z artykułem gwałtownym, w którym między innemi pisze:

„Od czasu, jak urzędników niemieckich gromadami wypędzano, powstało wprawdzie państwo Węgierskie z popiołów; ale też od tego czasu zaszło i odsłoniło się niejedno, co niebardzo świadczy, jakoby w tem państwie wszystko było wielkiem i imponującem. Jeżeli takie państwo z prostej nienawiści do najsilniejszego żywiołu kulturowego monarchii, miarę przebiera, mniemając że tem usłuży swemu instynktowi zachowawczemu, to może doczekać się tylko czegoś wręcz przeciwnego; państwo, podpierające się takiemi środkami gwałtownemi, musi skarłowacieć, skutkiem wynaturzenia się... Cały ten wypadek byłby zresztą już zapomniany, gdybyśmy tu w Austrji niemieli w całem znaczeniu powodu, rozmówić się bliżej z naszymi szanownymi sąsiadami i sojusznikami. — Historja ta bowiem dowodzi teraz najdobitniej, — jak słusznemi obawami napawała ostatnia zmiana rządu w Peszcie, gdy z p. Tiszą i tow. znowu na widownię wysunęły się zachcenia szowinistowskie. Im bliżej terminu ponowienia ugody austro-węgierskiej, tem więcej mamy przyczyn, mieć się na baczności przed takiemi pretensjami, i w interesie tak własnym jak i monarchii gotować się do oporu. Ilekroć we Węgrzech zakwitać poczyna specyficznie madiarska polityka narodowa, zawsze występują raz pod pokrywką daleko sięgające uroszczenia ekonomiczne i polityczne, do których zaspokojenia Austrja za mało posiada środków finansowych i rezygnacji. Gdyby, jak się niemal zdaje, uroszczenia takie miały być programem wyborów do sejmu, który ma zawrzeć z nami ugodę, to musielibyśmy sobie postawić pytanie: czy cena żądana stanie za odnowienie sojuszu, i czy w ostateczności nie lepszem byłoby dla nas, większe jeszcze odosobnienie obu połów państwa.“

Trudno już o dobitniejszy dowód zaślepienia centralizmu germańskiego, jak w tym szalonym wybuchu pisma ministerjalnego. Dlatego, że garstka Niemców, choćby jak zdolnych i uczciwych, utraci posady we Węgrzech, ma nastąpić wojna domowa między obiema połowami monarchii, ma łączność Austrji pójść na nice. A przecież, jak to wrzeszczy *Presse*, że Czesi z powodów politycznych, całe państwo obchodzących, uderzali na dualizm. Zresztą, czyż tylko od Niemców austrjackich zależy ponowienie ugody z roku 1867, że śmią podobne miotać groźby?

Dla nas w Galicji zawsze to smutna historja: bo już zaczynają Niemców, z Węgier pędzonych, umieszczać przy kolejach galicyjskich. Niechże kto zgadnie, dlaczego wojna Niemców z Madiarami ma się na nas skrupić? Należy to zapewne do właściwości Austrji.

W sejmie węgierskim d. 26 bm. zainterpelował poseł kroacki, Puszt, czy w myśl ustaw zamyśla rząd na kolejach, przecinających Kroację, utrzymać język kroacki.

Solidarność duchowieństwa katolickiego coraz bardziej się wzmaga, w miarę zaciętości, prowadzonej przez państwo niemieckie walki. Przybył nowy objaw tej solidarności. Biskupi angielscy wystosowali pismo zbiorowe do biskupów cesarstwa niemieckiego, chwalące dotychczasową opozycję, zwłaszcza protest, zastrzegający kardynałom prawo wyborcze papieża. Pismo zapewnia i kładzie nacisk na to, iż biskupi angielscy słowem i czynem popierać będą biskupów niemieckich. Drugie pismo przesłał episkopat angielski do biskupów szwajcarskich, chwaląc wytrwałość tychże.

Dopiero wczoraj otrzymaliśmy szczegółowe sdrawozdanie z przebiegu obrad sejmu pruskiego na posiedzeniu sobotniem. Było to drugie czytanie projektu do ustawy o administracji majątków kościelnych. Jak z góry ułożono w komisji, aby w celu szybkiego uchwalenia ustawy mało zabierać w jej obronie głosu, tak też postąpiono w Izbie. Bo i po cóż było długo rozprawiać? Liberały wiedzieli, że czy więcej czy mniej mówić będą za nią, ustawa będzie musiała przejść, bo była dla niej z góry zapewniona większość. Z drugiej znów strony i stronnictwo centrum, wraz z Polakami nie bardzo się kwapiło z szafowaniem opozycji, bo również wiedzieli, że ustawa przejdzie. Czuć też było z tej strony albo ogólne znużenie, albo tę milczącą rozpacz, która gotuje odwet wszędzie i na każdem polu, byle nie w parlamencie. Ta najnowsza ustawa doprowadziła walkę do tego punktu, na którym się kończy opozycja słowa, a zaczyna się opozycja bierna parlamentarna, zwiastunka wielkiej czynnej opozycji w życiu.

Jak dalece ta nowa ustawa jest drapieżną dość zacytować ustęp 3ci paragrafu 3ciego, podług którego do majątku kościelnego mają należeć: „składki i kolekty zbierane w kościołach i po za niemi na cele kościelne, dobroczynne lub szkolne, przez organa kościelne lub **inne osoby**.“ Gdyby w tym ustępie nie było wyrazów „dobroczynne i szkolne“ już wystarczało, aby nacechować całą ustawę jako produkt nienawiści ku kościołowi, a taki motyw zasługiwał na zupełne potępienie. Ale szczerzy i naiwni liberały, żywiący prawdziwe uczucia postępu, mogliby się pocieszać, że tylko kościół katolicki, zawadzający podług ich mniemania, ucierpi na tem: państwo reprezentuje dążności postępowe czasu, kościół stoi tym dążnościom na zawadzie, niechże runie. Ale potrzeba bardzo naiwnego człowieka, aby czytając pamiętny ustęp ustawy, nie widział, że państwo po za kościołem wdziera się we własność każdego innego ciała moralnego i odbiera nawet od jednostek wolność rozporządzania tychże własnością, wbrew najwyraźniejszej ich woli. Wyraz „po za niemi“ to jest po za kościołami dokonywane składki nawet nie przez duchownych lecz przez „inne osoby“ i nie na cele kościelne lecz nawet „dobroczynne“ i „szkolne“ — zanadto wyraźnie zdradza dążność państwa. Podług ustaw pruskich wolno prywatnym zarządzać składki, na cele dobroczynne, za uprzedniem opowiedzeniem się władzy politycznej. Ta władza w każdej chwili może udzielić upoważnienie. Gdy osoba zbierająca składki na mocy upoważnienia zbierze kwotę wystarczającą na to, aby przynęcić chciwość władzy, urzędnik natychmiast może sięgnąć ręką i przyaresztować składki na podstawie tego 3go ustępu paragrafu 3go ustawy o zarządzie majątków kościelnych. Liberały długo się łudzić jeszcze będą liberalnym duchem tej ustawy, aż póki smutna rzeczywistość nie przekona ich o zależności ich własnej woli od urzędnika policji. Na każdy z ich strony protest, urzędnik śmiało odpowie: to nie twoje ani twego przyjaciela, lecz jest własnością gminy, bo chociaż obadwaj wyłożyliście pieniądze z własnej kieszeni, ale ponieważ to była składka, dokonana w obrębie gminy, przez inne osoby, nie przez kościelne i po za kościołem, gmina więc rozporządza niemi, gminę urząd c. k. kontroluje, więc ja niemi rozporządzam. Na szczęście liberałów, spostrzeżono się w Izbie dokąd dąży rząd, reprezentowany przez Bismarka. W sprawozdaniu, które mamy przed sobą powiedziano, że Izba zgodziła się na to, aby wykreślić z projektu w paragrafie 3cim tę część jednego wiersza, które wydrukowano rozstrzelonemi czcionkami; jeśli tą częścią mają być wyrazy „inne osoby“, to istotnie tym razem poniósł rząd wielką klęskę, mając przyznaną sobie dowolność drapieżnej gospodarki, tylko co do kościoła katolickiego. Czekać jednak należy jeszcze na stenografowane sprawozdanie.

Ks. Gołębiewski, którego dotąd powszechnie uważano za dobrego Polaka, przyjął od rządu probostwo w Płużnicy, niedaleko od Wąbrzeźna w Prusach Zachodnich. Dnia 20. kwietnia przyjechał do nowej swojej parafii, ale lud wypędził go z niej. Udał się więc o pomoc policyjną i wojskową. Jakoż na drugi dzień zjechał landrat z 35 żołnierzami i 1 oficerem. Uwięziono organistę, jeszcze pięciu mężczyzn i jedną dziewczynę. Organistę, który odmówił posługi ks. Gołębiewskiemu, prokurator ma skarzyć o krzywoprzysięstwo.

Za to o ks. Gutzmerze z Sierakowa, który gotów już był przyjąć od rządu probostwo w Grodzisku, donoszą, że niepokojony w sumieniu odstąpił od swego zamiaru i pozostanie w Sierakowie.

Dnia 25. b. m. w Trzemesznie zdawał sprawę z czynności poselskich p. Tomasz Kozłowski. Było przeszło czterystu zgromadzonych. Po wysłuchaniu sprawozdania, zgromadzenie uchwaliło rezolucję, ażeby posłowie nie ustawali dopominać się naprawy krzywd narodowych.

Sejmowe.

VII.

Sejm pragski kończy swe posiedzenia d. 14. maja, a miał on, według zapowiedzi z góry czynionych, wraz z galicyjskim najdłużej obradować. Czy sejm galicyjski do końca maja ukończy swe prace, wątpić należy. Już święta ruskie ujęły mu dziesięć dni, w których inne sejmy odbywały swe posiedzenia. Dodać jeszcze wypada, że tylko w galicyjskim sejmie traktują się obecnie ważniejsze kwestje, jak: propinacyjna, drogowa, policji polowej, które inne sejmy austrjackie już dawno pozałatwiały, tak, że w tej sesji prócz budżetu krajowego, tylko drobne, okolicznościowe sprawy mają do załatwienia, tyczące się więcej administracji niż ustawodawstwa.

Jedna tylko sprawa, większej politycznej doniosłości, poruszona została w tegorocznej sesji w kilku sejmach. Jest to sprawa interpelacji do rządu, wnoszonych w sejmach krajowych.

Na przeszłorocznej sesji, sejm galicyjski uchwalił zmianę regulaminu, dopuszczającą dyskusyj nad wnoszonemi interpelacjami. W roku bowiem 1865 sejm dodatkowo do prowizorycznego regulaminu, przyjętego w roku 1861, uchwalił niedopuszczać dyskusji nad interpelacjami. Zamierzono więc ten dodatek sejmowy usunąć, uchwaliwszy go niepotrzebnie poprzednio. Było przekonanie w sejmie, że podobnie jak sejm uchwalił dodatek do regulaminu, niedopuszczający dyskusji nad interpelacjami, i uchwała ta nie potrzebowała sankcji cesarskiej, tak samo i prostą uchwałą, bez sankcji cesarskiej, tę uchwałę cofnąć może. Ale już wówczas komisarz rządowy nadspodziewanie oświadczył, że dopuszczanie rozpraw nad interpelacją, może być tylko ustawą sejmową uchwalone.

Dwa listy ze Wschodu

Hilarego Tretera.

II.

Dnia 7. lutego 1875 r. zatrzymał się statek Lloyda przed Jaffą. Wylądowaliśmy szczęśliwie, pomimo iż morze troche się burzyło. Arabowie, wioślarze, przejeżdżając pomiędzy skały, gdzie każda fala łódkę rozbićby mogła, modlitwami, słanemi do nieba, starali się swoje i nasze życie ocalić. Jaffa nazwana, jak tradycja niesie, od Jaffeta, syna Noego, ma być najstarszem miastem Palestyny. Port ten dziś uważany za niebezpieczny, z powodu przepełniających go skał, był przed wiekami jedynem schronieniem dla małych statków. Pierwszy wstęp na ziemię turecką okazuje całą niedołężność tego rządu; Khediwe w Egipcie jak może stara się zbliżyć do Europy; tu prócz telegrafu wszystko tak a może i gorzej, jak za czasów krzyżackich. Molo walące się, ulice wąziutkie, brudne, pełne dziur, na duanie urzędnik nawet nie troszczy się o to, aby zachować pozory uczciwości publicznej, jak to ma miejsce w Egipcie; otwarcie mówi „„daj bakczis“, a gdy się mało da, to żąda więcej. Choć jest w Jaffie hotel niemiecki, stanąłem w hospitium u Franciszkanów. Jeżeli gdzie, to tu Franciszkanie misję humanitarną najpiękniej dotąd spełniają, sami żyjąc prawdopodobnie z jałmużny, są stróżami i gospodarzami ziemi świętej i przyjmują do hospitium każdego, dając przyzwoite utrzymanie biedniejszym daremnie, majętniejszym za opłatą jałmużny 5 franków dziennie. Paręset lat temu osiedlili się wśród ludności muzułmańskiej, posiadają klasztory w Jaffie, Ramleh, Jerozolimie, Betlehem, Nazarecie itd. i w walce, przypominającej średnie wieki, z wyznaniami innych obrządków chrześciańskich, bronią własności łacińskiego kościoła. Protektorem ziemi świętej jest dotąd rząd francuzki, i skoro zajdą jakie niepokoje lub nadużycia, jak to podczas bytności naszej w Betlehem się stało, gdzie greccy księża haki do lamp łacińskich przy żłobie św. w nocy wyjęli, staje w obronie praw kościoła łacińskiego i szuka zadośćuczynienia u rządu tureckiego.

Tego samego dnia po wylądowaniu, nająłem za 25 franków 2 konie i osła pod rzeczy i konno puściłem się na nocleg do klasztoru w Ramleh. Konie tutejsze mocne, spokojne, dobre ale biada Europejczykowi, jeżeli chce jechać jak w Europie. Koń, uczony od źrebięcia do kroku karawanowego, nie umie stępać kłusem, trzęsie nieznośnie, przedniemi nogami stępa, a tylnemi kłusem postępując męczy i w najgorszy humor wprawia jeźdca, galop również jest najczęściej bardzo nieprzyjemny.

Trzeba się poddać zwyczajowi i jechać krokiem karawanowym, a zajedzie się nareszcie. Przebywszy ogrody-lasy pomarańczowe Jaffy, jedzie się doliną Saronn, która jest bardzo piękna; widoki sielankowe, oryginalne w swoim rodzaju: tu łany pszenicy, jęczmienia — tam bydło, pasące się na ugorach, o podal z wiosek arabskich wyglądają domki bez dachów. Wzdłuż drogi, w najnowszym czasie jako tako zbudowanej, lecz nie utartej, bo nikt kołami prawie nie jeździ, zdybuje się ciągle pielgrzymów, to karawany, wiozące paki, belki, beczki, tarcice, worki na wielbłądach, koniach, lub osłach. Obok drogi rząd turecki pobudował co ćwierć mili strażnice dla straży wojskowej, w celu utrzymania bezpieczeństwa pielgrzymów, i tak wśród nowej wegetacji (bo chwasty tutejsze to zupełnie inne od europejskich) dojeżdża się do przecudnie położonego Ramleh. Franciszkanie gościnnie nas przyjęli; miły wszakże spokój towarzyski zamącił pewien ksiądz hiszpański, który z niezwykłym fanatyzmem, broniąc Don Karlosa, potępiał jego przeciwników. Biedna Hiszpanjo, kiedyż przestaniesz być widownią rosterek bratnich. Że broniłem alfonsistów, na mnie więc spadały ciosy Alfonsa, gniewu stronnika Donkarlosowego. Po noclegu w celi klasztornej w Ramleh — krokiem karawanowym staje się w 7 godzinach w Jerozolimie. W Bulaku u stóp gór Judy założył żydek Niemiec z Warszawy (wzbraniający się, jak u nas, po polsku mówić) karczmę, gdzie dostaje się jaj i kawy czarnej. Popas to podobny do naszych w Galicji — razi jednak każdego Polaka prusacyzm żydka, nawet w Palestynie. Odtąd droga dziś jako taka serpentynami prowadzona, idzie przez puste góry, podobne do Karstu około Tryjestu, do Jerozolimy. — Na całej drodze zdybałem mnóstwo karawan i Europejczyków, lecz jeden tylko wóz o 2 kołach bez resorów, podobny do skrzyni kartoflowej, a w nim siedzące zakonnice. Pocieszna jest jazda 2 osób na mule w koszykach, po obu stronach muła przewieszonych, gdy jedno siedzenie opuści, druga pozbawiona równowagi upaść musi. Mówią, że koloniści Niemcy w Jaffie posiadają coś na resorach, lecz że droga czasami bardzo stroma i kamienista, nie radzę kołami jechać; konno jedzie się dobrze, byle nie kłusem po europejsku. Zawodu doznałem wjeżdżając do Jerozolimy, bo Jerozolima od strony Jaffy — nie przedstawia się oku w całej wspaniałości. Przejeżdża się obok kilku zabudowań nowych i nie widząc miasta staje się w bramie Jaffy. Nie korzystałem z hospicium franciszkanów, ani hospitium austrjackiego, tylko stanąłem w Hotelu Mediterranea, położonym zaraz przy bramie Jaffy i uczęszczanym przez Anglików i konsulów tutejszych. Dzienne utrzymanie 10 franków wynosi. Jerozolima, to miasto pokuty, miasto wiary, miasto pamiątek religijnych, drogich żydom, nam i mahometanom. Dlatego też życie w Jerozolimie nie da się porównać z życiem żadnego miasta na kuli ziemskiej; i tu przybyłem na sam koniec karnawału.

Przybycie pielgrzymów, procesje, nabożeństwa i zwiedzanie miejsc tradycyjnych, przez pobożnych i turystów, handel różańcami i wyrobami innych pamiątek, najwięcej w oko uderza. Ulice wązkie, najokrutniej brukowane, brak ruchu pojazdowego i nieustanne przesuwanie się mnichów, zakonnic, popów greckich i ormiańskich w kołpakach, żydów, Arabów i pielgrzymi z Europy, wszystko to nadaje Jerozolimie fizjonomią jedyną i oryginalną. Oryginalność ta dotyka i wnętrza domów, na niekorzyść ich urządzenia; są one bez dachów, każdy pokój bywa sklepiony i każdy niemal zacieka, ztąd wilgoć, a klimat znacznie ostrzejszy niż w Egipcie lub Jaffie. Palm widziałem kilka i te nigdy owoców tu nie dają. Drzewo oliwne i figi przeważnie udają się na pustej i dziś ze wszelkiej wegetacji prawie obdartej okolicy. Nie będę opisywał pamiątek chrześcijańskich, znajdujących się w bazylice Grobu św., Via dolorosa i Betleem.

Tomasz Treter, kanonik warmiński, odbywszy w 1583 podróż do ziemi św. z Radziwiłłem, Mann, podróżujący przed dwudziestu kilku laty z hr. Adamem Potockim, wreszcie inni, dokładne opisy nam podali. Od tego czasu zmieniło się mało, prócz powstania kolonii wirtembergskiej, w kulturdrangu nach Osten założonej pod Jaffą, pod Ramleh, pół mili przed Jerozolimą, prócz wrzekomej drogi, którą rząd turecki kazał wybudować, ale którą powozy nasze jeździć nie mogą, prócz telegrafu, wszystko stoi tak jak przed dawnemi laty.

Przykre sprawia wrażenie ustawiczna, fanatyzmem natchnięta walka mnichów różnych wyznań, podsycana najczęściej przez Greków, cieszących się protekcją Moskwy. Oni posiadają dziś najgłówniejsze miejsca, jak Grób św., kaplicę główną na Golgocie, i bazyliki część najgłówniejszą w Betleem. Walki i bijatyki, które najbardziej potęgują się w czasie świąt uroczystych, a którym za arenę służą miejsca święte, czynią potrzebną straż z Turków, którzy obok grobu, tuż przy procesji i klęczących mnichach fajkę paląc, mają klucze od bazyliki i są stróżami bezpieczeństwa ciała.

Prześliczną jest noszea Omara na miejscu dawnej świątyni Salamona. Wspaniałe podziemne resztki tej świątyni, zostają w posiadaniu Turków. Żydom tam wstęp wzbroniony, a złotą bramę, przez którą Zbawiciel rzeczywiście wjeżdżał, zamurowano, przez obawę, aby nie ziściła się przepowiednia, podług której wejdzie do Jerozolimy przez tę bramę pogromca Turków.

Niedbałość, nieudolność rządu tureckiego, zdradza się wszędzie. W każdym miasteczku kurs monet dowolny — jedne monety przyjmują, inne nie. Piastr w Jerozolimie dzieli się na 5 przedziałów, w Jaffie na takich samych 4. Drobne pieniądze trzeba sobie kupować. Prawo narodowości, tak dosadnie przejawiające się w Europie, i tu poniekąd uczuć się daje. Ludność tutejsza, to Arabowie, chełpiący się cywilizacją, u której wyżyn istotnie stali wówczas gdy Granadę posiadali. Turków prawdziwych jest bardzo mało; mowa turecka uboższą jest od arabskiej, a ubóstwo języka odnieść łatwo do ubóstwa pojęć; to też mawiał mi urzędnik turecki, Arab-katolik, że bez pomocy arabskiej Turcy nic napisać nie są w stanie. Stronnictwa Arabów i niezgoda panów tak jak niegdyś u was (to są słowa Araba) umożliwiły panowanie Turków w Małej Azji. Niezawodnie, że w nie długim czasie, gdy narody słowiańskie, składające Turcję europejską, odzyskawszy swą samodzielność w związek państwowy krajów rakuzkich (jedynie zabezpieczający im ich życie narodowe) wejdą, Arabowie w Małej Azji państwo arabskie odbudują — bo poczuwają się na siłach do tego. Poznałem w Jerozolimie konsula hiszpańskiego, Syllabusa, hr. Kaboga, konsula niemieckiego, national-liberała, a w konsulu austrjackim odszukałem kolegę szkolnego, z którym 29 lat nie widziałem się, buduje jako kawaler zakonu Joanitów kościół i hospicium pół mili za Jerozolimą, wśród gór pustych; zamieszkał za miastem w pustyni i czuje się szczęśliwym — obdarzył mnie fotografiami budowli przez się dokonanych i opowiadał szczegóły najnowsze o procesie Ofenheima. Tyle wiem o Europie, bo nie zdarzyło mi się od 14 dni widzieć *Gazety*.

Prócz wcześnie przybyłej tu karawany pielgrzymów bawarskich, kilku Polaków z Królestwa i turystów angielskich i niemieckich, Europejczyków mało widziałem. Spodziewają się napływu na Wielkanoc. Kacapów zaś dużo nadybuje się wszędzie. Polaków w ostatnim roku, jak mi to ks. Jukundy Bielak, przezacny franciszkanin mówił — było 60 kilku ze wszystkich części dawnej Polski — Moskali szyzmatyków 15.000. Katolicy tracą tak co do liczby pielgrzymów jak co do wyłącznego posiadania różnych miejsc kultu na terenie. Amerykanin, ze mną podróżujący, upatrywał w tym objawie statystycznym rodzaj postępu umysłowego — postępu wiedzy u katolików nad narodami, w prawosławiu żyjącemi. Po tygodniowym pobycie w Jerozolimie przybyłem znowu konno do Jaffy, i już 5 dni patrzę na piętrzące się bałwany morskie, nie mogąc się doczekać chwili dostania się do statku. Istotnie wstyd dla ludzi wiary na całym świecie, że składkami dobrowolnemi niezbudowano dotąd portu w Jaffie; z terassy spoglądam na resztki 3 statków rozbitych. Rokrocznie tysiące pielgrzymów czas swój traci a okręta pocztowe w czasie burzliwym omijają Jaffę, igraszkę czyniąc z losu pielgrzymów, dla których tylko jedynie z Jaffy przystęp do grobu świętego jest możliwy.

Jaffa 17. luty 1875.

Mógł sejm wówczas i ustawę uchwalić, bo głosowało 116 posłów, a wniosek p. Chrzanowskiego przyjęto 87 głosami przeciwko 28, było więc i trzy czwarte głosujących, i dwie części za projektem. Lecz większość była przekonania, że co w regulamin wprowadzono prostą uchwałą, to i prostą uchwałą usunięte być może. Na pole więc ustawy sejm nie przeszedł, obawiając się, iż gdyby się zepchnąć dał na tę drogę, to ustawa podobna nie uzyskałaby sankcji.

Nic jednak ta ostrożność nie pomogła. Już na drugiem tegorocznem posiedzeniu sejmowem, prezydjum namiestnictwa nadesłało do sejmu pismo następującej treści:

„Jego c. k. apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 1. b. m. postanowić, iż uchwalona na posiedzeniu sejmowem z dnia 13. października z. r. zmiana §. 79. regulaminu dla sejmu krajowego, o ile takowa dotyczy interpelacji, wystosowanych do c. k. namiestnika, nie może wejść w wykonanie, ponieważ postanowienia co do traktowania takich interpelacji, jako sięgające po za wewnętrzny zakres działania sejmu krajowego, w ogóle tylko w drodze ustawodawczej mogą przyjść do skutku, z której to przyczyny prowizorycznie obowiązujące postanowienia §. 79. regulaminu czynności gal. sejmu krajowego, nie mogą być zmienione jednostronną uchwałą sejmową.

Postanowienie to uchyla uchwałę sejmową w r. z. na wniosek p. Chrzanowskiego zapadłą, że odpowiedzi komisarza rządowego na interpelacje, mogą być poddawane pod dyskusję. Pozostaje jednak obowiązująca zmiana regulaminu co do odpowiedzi, udzielanych przez Wydział krajowy, które do dyskusji podane być mogą.

Nie będziemy tu rozbierali treści tego pisma. Ministerstwo postanowiło nie dopuszczać w sejmach rozpraw nad interpelacjami, wystosowanemi do rządu, a czem uzasadnia swą wolę, jest rzecz mniejsza. W reskrypcie do sejmu galicyjskiego użyło zupełnie innych argumentów, niż w oświadczeniach, które namiestnicy poczynili świeżo w sejmie styryjskim i dolno-austrjackim. Widać jednak z tego reskryptu, że sprawa ta, z powodu uchwały sejmu galicyjskiego, traktowaną była pilnie w ministerstwie, i powzięto tam uchwały daleko sięgające, które zastosowano nietylko do sejmu galicyjskiego, ale i do wszystkich sejmów innych.

Oprócz tego musiano dać daleko sięgające instrukcje marszałkom sejmowym, skoro dr. Kaiserfeld w Gracu przywłaszczył sobie prawo, z mocy urzędu marszałkowskiego dopuszczać lub niedopuszczać interpelacji, bez odczytania ich nawet w sejmie, a namiestnik tamtejszy i dziennik jego urzędowy zaprzeczył wprost prawa wnoszenia w sejmach krajowych interpelacji do rządu, i na wniesione żadnej odpowiedzi nie daje.

Inaczej sobie postąpiono w sejmie dolno-austrjackim. Tam w zasadzie przyznano niby prawo wnoszenia interpelacji do rządu, lecz w praktyce to przyznanie okazało się złudnem. Tam wypowiedziano zasadę, że interpelacje do rządu posłowie mogą wnosić w sejmach, tylko w sprawach, należących ściśle do kompetencji sejmów krajowych. A gdy posłowie wnieśli interpelację, z trzech punktów składającą się, marszałek dozwolił jej odczytania w sejmie, ale po odczytaniu orzekł, — iż dwóch pierwszych punktów interpelacji nie przedłoży rządowi, jako traktujących sprawy, należące do kompetencji Rady państwa. — Trzeci zaś punkt, odnoszący się do sprawy krajowej, przedstawia komisarzowi rządowemu do odpowiedzi. Tymczasem komisarz rządowy odmówił i na ten trzeci punkt odpowiedzi, podając za przyczynę, iż sprawa ta, chociaż należy do kompetencji sejmu krajowego, jednakowo w związku jest z prawami państwowemi.

Z tej odpowiedzi komisarza rządowego wynika, że rząd tylko wtedy dawać będzie odpowiedzi na interpelacje w sejmach, kiedy zechce. Niema bowiem żadnej kwestji krajowej, której związku z prawami państwowemi wykazaćby nie można.

Takie pojmowanie rzeczy poruszyło mocno członków tak sejmu styryjskiego jak i dolno-austrjackiego, złożonego z samych prawie centralistów. To skazanie sejmów krajowych do odgrywania roli wielkich Rad gminnych, jak się „Neue freie Presse“ wyraziła, cieszące się ze zwycięztw centralistycznego systemu, nie mogło nawet i centralistom przypaść do smaku. A chociaż ministerjalne i półurzędowe dzienniki szeroko dowodziły, że rząd w tych wypadkach prawnie sobie postąpił, to jednak w centralistycznych pismach, więcej niezawisłych, czytać można było z tego powodu wywody, wcale w tej kwestji nieprzychylne rządowi. Obcinanie kompetencji sejmów krajowych, i zabieranie wszystkiego możliwego w zakres Rady państwa, pochwalały te dzienniki, ale na takie zdegradowanie sejmów krajowych, na odmawianie im nawet prawa interpelacji, nie były przecież przygotowane. To za nadto było i dla centralistów. Wzywają więc sejmy, ażeby w drodze ustawodawczej ustaliły swe prawo interpelacji.

Na nic to się jednak nie przyda, bo rząd takiej ustawy nie przedłoży do sankcji. Trzeba było nie w tym jednym punkcie bronić autonomii sejmów, ale przy każdym zamiarze naruszenia ich kompetencji. Trzeba było już pierwej pamiętać, że system centralistyczny, skoro mu się dozwoli naruszać w swym interesie statuta krajowe, zwróci się w dalszej konsekwencji i przeciw sejmom, centralistycznie usposobionym, i odsunie od wszelkiej ingerencji nawet na rząd krajowy.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Poznań d. 25. kwietnia.

Trzy rozdziały konstytucji, 15 — 16 — 18 które na posiedzeniu sejmowem d. 16. bm. wykreślone zostały, poręczały swobodę kościoła katolickiego w Prusach. Debaty były żywe bardzo. Przeciwko projektowi przemawiali gorliwie posłowie Reichensperger, Bruel i Schorlemer-Alst. Książe Bismark projektu bronił w nader długiej mowie. Profesor Virchow przemówił za projektem krótko, ale dobitnie. Przeciw wykreśleniu paragrafów 15 — 16 i 18 konstytucji, wystąpił poseł dr. Jażdzewski wymownie na posiedzeniu sejmowem 20. kwietnia.

W sprawie exkomuniki ks. Kicka przez nieznajomego kapłana w Kwilczu, powoływani zostali przed sąd w Miedzychodzie, dziedzic Kwilcza, hr. Arsen Kwilecki, p. Eugieni Trąmpczyński, obadwaj księża, nauczyciel miejscowy i kościelny. Nic jednakże nie wyśledzono.

Na plebanję do Płużnicy w Prusach zachodnich, wprowadzony został na probostwo przez władzę rządową ks. Licencjat Gołębiewski. Ludu zebrało się do 1000, otoczyli kościoł, cmętarz i plebanję, gdzie nowy proboszcz zostawał. Żądali z nim rozmowy, ale ks. Gołębiewski pozamykał drzwi i okiennice, i zagroził, ażeby się rozeszli, bo wystrzeli do nich. Odpowiedziano mu, że jeden padnie, a pozostaną setki. Poczęli wybijać drzwi i okna. Wtłoczyli się gwałtem do plebanii. Ksiądz zamknął się na klucz w małym pokoiku. W tym czasie oblęgający cmętarz i kościoł śpiewali: „Kto się w opiekę poda Panu swemu.“ Nakoniec wyszedł ks. Gołębiewski z kryjówki swojej, nie mogąc barykadować się dłużej. Błagał, by mu dano spokój, że zaraz Płużnicę opuści. Lud wypędził go ze wsi ku miasteczku Wąbrzeźnu. Nie dozwolono mu nawet wsiąść na wózek żydowski, którym przybył, a pędzono pieszo z nieubłaganiem. Przyczem szczególniej odznaczyły się kobiety, kułakując go nawet. Wreszcie, w połowie drogi, ks. Gołębiewski ukląkł i przysiągł, że więcej do Płużnicy nie wróci. Dozwolono zatem znużonemu wsiąść na wózek i do Wąbrzeźna pojechać. Okropna, że władza takie wywołuje excessa! Bo i do czegoż to doprowadzi?

Na ozdoby nowo wzniesionego ratusza w Berlinie, przeznaczył magistrat dość znaczną sumę. Rzeźbiarzowi Calodrelli poruczono wykonanie czterech posągów i popiersia znakomitości niemieckich. Pomiędzy tymi znajdują się: słynny malarz polski i rysownik Daniel Chodowiecki, rodem z Gdańska, którego rodzina mieszka obecnie w Galicji, i Jan Ernest Gackowski, zasłużony przemysłowiec z czasów Fryderyka II., szlachcic polski, urodzony w Chojnicach r. 1710. Nowe zatem dwie znowu nastąpiły aneksje! Doczekamy się jeszcze, że Joachima Lelewela będą sobie anektowali, a może i Staszica. Rzecz ta dochodzi już do wielkiej śmieszności!!

Gmina starokatolicka w Chojnicach wysłała 15. listopada rz. prośbę do ministra oświecenia o wsparcie. Pan minister odpowiedział przez biskupa Reinkensa: że z powodu zbyt małej liczby osób, stanowiących gminę starokatolicką, nie może do ich przychylić się prośby. Biskup Reinkens dysponuje jednakże funduszem na koszta podróży ks. Grunerta z Królewca, zjeżdżającego do Chojnic. Gmina starokatolicka tamże składa się tylko z kilku nauczycieli i urzędników, z innych okolic przybyłych.

Na dniu 21. bm. straciliśmy znowu jedną z najzacniejszych obywatelek naszych. śp. Paulinę z Białobłockich Anastazową Radońską w Krześlicach. Nagłe zaziębienie stało się powodem tej śmierci nieodżałowanej. Zacna małżonka, matka, krewna i pani domu, wielką uczyniła szczerbę. Polka duszą i sercem, wyprawiła r. 1863 syna do powstania, rozumiejąc solidarność synów Polski w każdej jej sprawie. Cześć zawcześnie zmarłej obywatelce.

Umarł także w Poznaniu na dniu 20. bm. dr. medycyny Huison, pochodzenia angielskiego, urodzony w Krakowskiem. Miał już podobno lat przeszło 90, a zachował do ostatniego dnia śmierci rześkość zupełną umysłu, a nawet i ciała. Był to mąż wielkiej nauki wszechstronnej, lekarz znamienity, i niejedną położył zasługę. Przez lat kilkanaście był lekarzem w alumnacie, gdzie wolne zajmował mieszkanie. W skutek zniesienia tutaj alumnatu wypowiedziano i jemu mieszkanie. Było mu to dotkliwem, nie doczekał jednak przeprowadzin, i na inną wieczną a spokojną przeniósł się siedzibę. Zacny i uprzejmy chętnie na wezwanie, choćby i w nocy, bezinteresownie do każdego podążał chorego. Rodzina Huisonów podobno od dawna osiadłą jest w Polsce. Zmarły był duszą całą Polakiem. Bibliotekę pozostawił nader bogatą. Cześć jego pamięci!

Dla rodziny nauczyciela Tumidajskiego, który w skutek instalacji ks. Kicka w Kamionnie, swoją był postradał posadę, a nadto jeszcze i do wojska wzięty został, ciągle wpływają wkładki ze wszystkich części kraju, nawet z Górnego Szlązka. Bardzo poczciwy to objaw.

Do klasztoru panien Urszulanek przybył wczoraj, z polecenia dyrektora policji, asesor policyjny, p. Kiewitz, w towarzystwie komisarza policyjnego, i oznajmił matce przełożonej, pannie Bernardzie Morawskiej, że minister spraw wewnętrznych i minister wyznań, rozporządzili wydalenie ośmiu sióstr, które nie są poddanemi pruskiemi, zastrzegając: że gdyby cesarstwa niemieckiego nie opuściły w ciągu dwóch miesięcy, środków przymusowych użyją. Pomiędzy wydalonemi jest hrabianka Łubieńska, urodzona w Królestwie.

Landrat w Chojnicach wydał rozkaz do wójtów gmin, ażeby pilnie czuwali nad ruchem ultramontańskiego (katolickiego) stronnictwa, i o wszelkich pod tym względem donosili wypadkach.

Dnia 24. bm. odbyło na rozkaz prokuratora, kilku urzędników policyjnych ścisłą rewizję w seminarjum duchownem u ks. profesora Dziedzińskiego, celem wykrycia zarządu dyecezji. Przetrząśnięto wszystko, lecz nie znaleziono nic.

Londyn d. 20. kwietnia.

Kwestja belgijska nie spi. Mina położona i lont zapalony. Pali się powoli, a wedle dyplomatycznej frazeologii, i zwodniczej jej nóty, — nazywa się to jeszcze pokojem.

Ale czy to pokój, czy wojna, w powietrzu politycznem grzmią burze, a ludzie stanu Europy macają grunt wulkanu, na jakiem ich stawia nieomylna przyszłość.

Lord Stratheden w Izbie lordów zrobił wczoraj wniosek, ażeby rząd J. kr. Mości ogłosił traktaty, zawarte pomiędzy Wielką Brytanią z jednej strony, a Austrją i Francją z drugiej, podpisane w Wiedniu 3. stycznia 1815 roku; i pomiędzy Wielką Brytanią z jednej, a Austrją i Francją z drugiej strony, podpisane w Paryżu 13. kwietnia 1856 roku. Wnioskodawca uzasadniał swój wniosek przekonaniem, że jeżeliby dokumenta te ogłoszono, to uniknęłoby się wiele złego w przyszłości, dlatego, że przypomniałoby się światu, do czego kiedyś zobowiązała się była Austrja, a tym sposobem zagrodziłoby się drogę przejściu Austrji w odmienną od dotychczasowej politykę. W wywodzie swego wniosku lord Stratheden utrzymywał, że Austrja zapoznała traktat paryski, zawierając wbrew i pomimo życzeń Porty ottomańskiej — traktat handlowy z rządem rumuńskim. Takie mając sam przekonanie, zupełnie nie wątpił, że rząd J. kr. Mości zwrócił uwagę Austrji na niestosowność takiego jej kroku, i wyraził nadzieję, że błąd popełniony naprawionym będzie, zwłaszcza, że wie bardzo dobrze, iż państwo austrjackie wielu posiada ludzi stanu, postępowania rządu swego niepodzielających. Traktaty, których ogłoszenia żądamy, stanowią wspólne zobowiązania się trzech mocarstw, dla obrony nietykalności granic państwa ottomańskiego; ogłoszenie ich zatem przypomni to światu, i Austrję z błędu wyprowadzi.

Lord Derby, minister spraw zagranicznych, mniema, że jego przyjaciel nie myśli na serjo o przeprowadzeniu wniosku tego aż do ostateczności, tj. aż do powzięcia nad nim wotum Izby, bo inaczej musiałby sam stanąć w opozycji. Dokumenta żądane już raz były publikowane, znajdują się w archiwach stanu, w bibliotece Izby lordów, a nowe ich przedrukowanie próżną by było stratą dla publicznego skarbu. Nie myśl więc ogłoszenia dokumentów żądanych, była przyczyną wniosku lorda Stratheden, ale raczej szanowny wnioskodawca użył tej wolty za manewr, dla wybadania rządu i opinii publicznej, co bardzo naturalnie z prawa mu się należy. Co do istotnego stanu rzeczy, względnie co do pewnej części sprawy wschodniej, mianowicie odnoszącej się do rządu rumuńskiego, to na kwestję tak postawioną, przyzna to sam szanowny wnioskodawca, nie jest tak łatwo odpowiedzieć ministrowi, jak to uczynić może członek prywatny tej Izby. Przed kilku miesiącami, mówił dalej lord Derby, odpowiadałem na podobną interpelację (a rzeczy i do dzisiaj się nie zmieniły), że rząd austrjacki nigdy nie zamyślał o gwałceniu traktatów, przez wszystkie czasy, rząd austrjacki wiernym był zobowiązaniom przez traktaty na niego włożonym. Różnice tylko powstały w tłumaczeniu ich litery, którą jedni pojmowali inaczej od drugich. Podobało się rządowi rumuńskiemu pozawierać traktaty z mocarstwami ościennemi, w skutek czego Turcja zażądała kontroli, jako z prawa jej przynależnej. Gdyby Porta była inaczej postąpiła, zatargu nie byłoby wcale żadnego; tak wszakże jak się stało, kwestja cała do następujących sprowadzoną została rozmiarów:

Niektóre z naczelnych państw Europy przyznawały to prawo rządowi rumuńskiemu, i radziły Porcie zgodzenia się na fakt dokonany. Co do mnie, nie uważam tej kwestji dzisiaj już za kwestję europejską, a tem mniej, za kwestję, zagrażającą pokojowi Europy.

Pomimo powyższej odpowiedzi lord Stratheden żądał wotum nad wnioskiem, który jednomyślnie odrzuconym został.

Jan hr. Russel, sławny z naszej historji powstania 1863, gdy jako minister naówczas spraw zagranicznych Anglii, wojenną napisał notę do Petersburga za Polską, — i zaraz jednym ją tchem odwołał, wystąpił z inną interpelacją.

Zapytywał on ministra spraw zagranicznych:

1. Czy minister uważa już za skończoną korespondencję pomiędzy Niemcami a Belgią;

2. Czy ta korespondencja nie sprawiła mu jakich niebądź obaw co do bezpieczeństwa pokoju w Europie.

Zwracając uwagę na internacjonalną doniosłość sprawy belgijskiej, hr. Russel oświadczył, że Anglia niczem tak się szczycić i nic tak podziwiać nie może, jak przez lorda Hawkesbury wytworzoną zasadę w roku jeszcze 1802, mianowicie, że powinniśmy całą siłą utrzymywać wolność druku względnie do obcych rządów, ale i z drugiej strony powinniśmy znowu karać wszelką publikację, dotyczącą obcego rządu, a zawierającą czy to obrazę honoru, czy doradzającą zabójstwo i t. d. przeciwko osobom rządowym. Nic nadto więcej sprawiedliwszego: i gdyby korespondencja z rządem berlińskim pokazaną była, niezawodnie nie znaleźlibyśmy nic, prócz tego sprawiedliwego żądania. Znaleziono by w tej nocie niemieckiej zamiast ataków przeciwko wolności, żądanie ukarania tylko takich, którzy pisywali do francuskiego arcybiskupa, proponując zamordowanie ks. Bismarka. Takiego będąc przekonania hr. Russel mniema, że Izba lordów nic nie znajdzie nierozsądnego w żądaniach pruskich, i że nie zezwoli na nic, coby się sprzeciwiało prawom internacjonalnym, w roku 1802 postanowionym, z których Anglja sprawiedliwie jest dumną, a które, wątpliwości nie ulega, że po wieki wieków trwać będą. Wzywając raz jeszcze ministra spraw zagr. do złożenia dokumentów, korespondencji z Belgją dotyczących, ostatecznie Russel wyraził nadzieje swoje, że zasada angielskich międzynarodowych stosunków pomiędzy Anglją i Belgją pozostanie nietkniętą, jak określoną została przez lorda Hawkesbury w roku 1802.

Lord Derby oświadczył, że nota niemiecka i odpowiedź na nią drukowanemi już były w *Moniteur Belge* i spodziewa się, że każdy ją czytający znajdzie jej treść zupełnie taką, jak ją przedstawił pierwszy minister państwa w Izbie gmin — to jest, że nie nosi na sobie cechy groźby, — a jedynie przyjacielskiego przedstawienia (remonstrence) w przedmiocie sporu pomiędzy dwoma rządami. — „Druga nota niemiecka, mówił dalej lord Derby, doszła rąk moich w chwili właśnie, gdym do tej Izby wchodził; nie mogłem więc jak tylko pobieżnie ją przejrzeć, ale upoważnionym jestem przez niemieckiego ambasadora powiedzieć, że ta nota napisaną jest w duchu zupełnie przyjacielskim.

Czuję się też także obowiązanym oświadczyć, że toż samo także od innych osób słyszałem, a zresztą i co do mnie samego, to powiedzieć muszę, że nic w niej nadto innego nie dostrzegłem. — Odpowiedź rządu belgijskiego przedstawioną już została senatowi belgijskiemu, a widoczną jest rzeczą, że cała korespondencja będzie wkrótce znaną publiczności, i parlamentowi zakomunikowaną zostanie.

W kwestji tej nie odwoływano się formalnie do rządu Wielkiej Brytanji, bo gdyby to istotnie stać się miało, odezwać by się również musiano i do innych także współ-gwarantów. Zdaje mi się zatem, że byłoby to zbytecznem i niepolitycznem z mojej strony, gdybym dzisiaj wyrażał opinię moją o przedmiocie, w mowie będącym, zwłaszcza gdy rząd Jej kr. Mości niedokładną tylko posiada wiadomość o faktach, tej sprawy dotyczących. Z tem wszystkiem nie waham się wyrzec zdania mojego, że opinja europejska zanadto przesadzoną całej sprawie nadała cechę; i zaręczyć także, że jak na dzisiaj najmniejszej nie czuję obawy o zakłócenie pokoju. Jesteśmy zobowiązani do utrzymania całości, niepodzielności i niepodległości Belgji, ale jak na teraz, nie zdaje mi się, aby jedno lub drugie zagrożone było

Przegląd polityczny.

Prusy. (Izba uchwala ustawę o majątkach kościelnych.) Na sobotniem posiedzeniu sejmu pruskiego, po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, przystąpiono do drugiego czytania projektu o administracji majątków kościelnych. Stosownie do uchwały komisji (poufnej, niewypowiedzianej w Izbie), aby nie trudzić się zbytniem zabieraniem głosu, marszałek Izby, Bennigsen, uprasza mowców do paragrafu 1go, aby nieodstępowali od przedmiotu i ograniczali się ściśle na nim.

§. 1. projektu brzmi: „W każdej gminie katolickiej zarządza wszelkiemi sprawami majątkowemi kościoła, nadzór kościelny i reprezentacja gminy podług powyższego prawa.“

Pierwszy zabrał głos ks. Dauzenberg: Życzeniu memu, aby komisja w projekcie stosowne poczyniła poprawki, nie stało się zadość, co łatwo było można przewidzieć z jej składu. Smutna walka cywilizacyjna i na tym projekcie od początku do końca wycisnęła swe piętno. Rząd w motywach do projektu zrobił jak najcięższe zarzuty dotychczasowym kościelnym organom administracyjnym, a mianowicie, że duchowieństwu katolickiego kościoła, wśród zmiennego wpływu czasu i stosunków udało się nieraz, organa przeznaczone do administracji kościelnego majątku odwieść od ich właściwego zadania, i porobić z nich bezduszne narzędzia poszczególnych duchownych. Na dowód swego twierdzenia przytoczył minister wyznań kilka miejsc z sprawozdania swego komisarza o administracji dyecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Pomnąwszy już tę okoliczność, że w wielu razach daleko gorsze dzieją się rzeczy wśród państwowych organów administracyjnych, nie dowodzi to bynajmniej tego, czy niedostatki te mają swą przyczynę w instytucjach samych, czy też są skutkiem niedbałości organów administracyjnych. Okazuje się ztąd najwyżej potrzeba rewizji istniejących instytucji; inna rzecz przecież, kto ma ją podejmować. Państwu mogę tylko przyznać prawo nadzoru nad administracją kościelnych majątków, ale żadną miarą prawa do obalania istniejących instytucji przez nowe prawa i tworzenie nowych, kościelnej administracji obcych organów. Pan sprawozdawca w dobrym swym dniu oświadczył, że rząd mógł się zapytać kompetentnych władz kościelnych, ale zaraz potem zmienił swe zdanie mówiąc, że w tym przypadku nie może. W takim razie byłby rząd mem zdaniem nie ściągnął na siebie zarzutu, że działał w nieuawistny sposób. Niektórzy twierdzą wprawdzie, że projekt ma na celu dobro kościoła, a przecież przez cały projekt wije się jak czerwona nić zamiar, w miejsce powołanych do administracji kościelnych organów, postawić państwo. Z pisma arcybiskupa kolońskiego, przesłanego w imieniu niewielu biskupów tej wysokiej Izbie, w którem projekt ten, naruszeniem praw katolickiego kościoła na polu administracji majątkowej nazwał i o odrzucenie go prosił, wywnioskowano, że biskupi występują wobec projektu z zasadniczą opozycją. W piśmie tem nie powiedziano przecież nic jakie po wydaniu tego prawa zajmą stanowisko. Nie wiem jak wypadną ich uchwały, ale uszanuje je, jakkolwiekby wypadły. (Brawo z centrum.) (C. d. n.)

Ziemie polskie.

(Pogłoski o śmierci hr. Berga. — Prześladowanie unitów.)

Z pod Kalisza piszą do *Gazety Toruńskiej* o dziwnych wieściach, jakie obiegają w Kongresówce o śmierci hr. Berga. Podają jako fakt bardzo prawdopodobny, że nagła śmierć w Petersburgu byłego namiestnika carskiego nastąpiła po ukazu. Powiadają, że Szuwałów, naczelnik żandarmerji w Warszawie, wykrył potajemne stosunki nieboszczyka Berga z kanclerzem Bismarkiem, któremu miał wykrywać tajemnice polityki moskiewskiej. W skutek takiego odkrycia, Berg nagle został powołany do Petersburga, gdzie go otruto albo mu się otruć kazano... Ile w tem wszystkiem prawdy, trudno orzec. W każdym razie pogłoski takie jasno świadczą o wzmagającej się nieufności do Niemców, pozostających w służbie carskiej. Moskale nawet otwarcie mówią, że jenerałom Niemcom wypada koniecznie odebrać dowództwo w wojsku.

Czas zamieszcza bardzo ciekawą korespondencję z chełmskiego o prześladowaniu unitów, którą tu w głównych ustępach podajemy.

Nie wierzyłbym nikomu, pisze korespondent, ale miałem sposobność, sam przekonać się osobiście. Jeden z kozaków, wysyłanych z Radomia na Podlasie w Bialski powiat, przyjechał do mnie w interesie... i zaczął narzekać na nasze miasto... i na drożyznę; a nakoniec powiada, lepiej nam było gdyśmy chodzili na unitów. Ja mu na to, przecież w gazetach piszą: że unici z największą ochotą przyjmowali żądania „prawitelstwa;“ a on mówi: nie daj Boże takiej ochoty, ot ja wam powiem, że my tam tylko pohulaliśmy trochę, samych wołów do stu par nasza kozacka sotnia zjadła, a ile wieprzów, baranów, kur i t. d. o tem i mowy nie ma. A muzyki dobrze się mają w Różance, Dołhobrodach, Zabłociu, Jabłecznej, Kodnim, Dobratyczach i t. d. Z jednego tylko miasteczka Koduja pietnaście rodzin wywieziono do gubernii Samarskiej, a ile oddali do więzienia do Włodawy, Biały i Siedlec, to „Boh ich znajet. A gdy się rozgadał, to choć nieproszony o to, powiada, co my sami zjedliśmy to mniejsza, ale co chłopi jeszcze kontrybucji popłacili to świaszczennikom, których pierwej wyrzucali, to prawitelstwu, za uczyniony ambaras i trudy, a jednak są co się jeszcze upierają! Stojąc w Kornicy rozgniewani, że na próżno zjedli już nie mało wołów i wieprzów, bo przed Bożem Narodzeniem dobry był na nich czas, poderżnęli jednemu wołowi u czterech nóg żyły i tak go puścili na wieś. Wół rozjuszony latał jak

Różności.

* **Ex-cesarzowa Eugenja** wstąpić zamyśla, jak donoszą z Paryża, ponownie w stan małżeński. Niesie bowiem fama, za którą jednakże korespondent paryski odpowiedzialności na siebie nie bierze, że wdowa po Napoleonie III. wyjść ma za jednego z angielskich lordów. Jako znak szczególny, po którym poznaćby można wybrańca jej serca, podają, że posiada on trzeci z rzędu największy majątek w ziemi Albionu.

* **Adelina Patti wdową.** Zeszłego piątku rozeszła się w Paryżu pogłoska, że sławna ta śpiewaczka wdową została. Markiz de Caux miał bowiem paść w pojedynku z adjutantem W. księcia Włodzimirza, którą to wiadomość potwierdzić miało poselstwo moskiewskie. Na wieść tę mnóstwo zaraz obudziło się przycichłych nadziei, które jednak uśmiercił wkrótce *Figaro*, zatelegrafowawszy do Karoliny Patti; ta zupełnie nic o tem nie wiedziała, i doszła go też wkrótce wiadomość, że markiz używa jak najlepszego zdrowia w stolicy naddunajskiej.

* **W szale.** O okropnym wypadku, który się zdarzył w St Maurice-sur-Avey w departamencie Loiret, opowiadają szeroko dzienniki francuskie. D. 19. bm. przed południem dostał młody 25letni tracz Michan gwałtowny napad szału. W szale uchwycił ciężki nóż ogrodniczy i ugodził nim swoją żonę tak silnie, że odciął jej głowę od kadłubu. Widok krwi, wytryskającej z szyi, rozgrzał go jeszcze bardziej.

Przechodząc drogą zgruchotał trzonem od noża głowę jakiejś żebraczce i biegł dalej, a gdy zobaczył proboszcza nadchodzącego w towarzystwie drugiego mężczyzny i małego dziecka, nie mówiąc ni słowa, rzucił się na niego i przeszył mu szyję nożem, a towarzysz księdza uchwyciwszy dziecko na rękę zaledwie ujść zdołał, bo szalony wrócił do zamordowanego proboszcza, aby trupa posiekać w kawałki. Uciekający schronił się do domu i zabarykadowawszy drzwi nabił strzelbę. Michau przybiegł wkrótce zapieniony, a niemogąc się dostać do domu, odciął głowę dziecku dziewięcioletniemu. Ojciec strzelił do mordercy, ale spudłował, a tracz korzystając z chwili wpadł do sąsiedniego domu, zamordował właściciela i odciął jego żonie rękę z ramieniem, tak że ta tej samej nocy umarła. W dalszym pochodzie zgubił szaleniec nóż, ale w tej samej chwili z otwartej chaty wyniósł grabie i sztangę żelazną, któremi mordował dalej. Niewiedzieć jak długo by trwała ta rzeź, gdyby nie trzej odważni włościanie, którzy z niebezpieczeństwem własnego życia, rzucili się na mordercę i skrępowali go sznurami. Prokurator i sędzia śledczy uwiadomieni o nieszczęściu, natychmiast przybyli na miejsce, ale natychmiast przekonali się, że Michau jest szalonym. Odwieziony do domu obłąkanych w Orleanie tracz wkrótce się uspokoił i mocno żałował swych czynów.

* **Lord Byron.** Pewien komitet angielski, którego przewodnictwo objął Disraeli, postawił sobie za zadanie, postawić pomnik na grobie Byrona, znajdującym się w kościele w Hucknell Torhard przy opactwie Newstead. Także poeta Tennyson, lord Lovelace i inni należą do komitetu. Pomnik stanowić ma kosztowna płyta marmurowa, bogato przyozdobiona, z stosownym napisem.

* **Królestwo Polskie** podług najnowszych obliczeń pułk. Strelbickiego wynosi 2312 20 mil kwadratowych. Największą jest gubernja lubelska, potem idą warszawska, siedlecka, suwalska, radomska, piotrkowska, łomżyńska, kaliska, płocka; najmniejsza jest kielecka. Galicja jest półtora raza mniejsza od Królestwa, nie wiele zaś większa od gubernji wołyńskiej.

* **Koleje egipskie.** Donoszą z Kairu, że wicekról egipski powziął postanowienie kolej nad Nilem przedłużyć aż do Sudanu, a może nawet do głównego miasta handlowego Chartnm. Nowa ta linja ma być ukończona do 1882 roku, a chociaż akcjonarjusze nie będą, szczególnie w pierwszych latach otwarcia wielkie mieć zyski, nie potrzebujemy mówić, jak wielkie ztąd korzyści wypłyną dla Europy, która produkta sprowadzane z dolnego Egiptu będzie otrzymywała daleko prędzej i taniej. Wprawdzi szeptają sobie na ucho, że przedłużenie linji kolei nadnilowej ma niemniej być pomocą zdobywczej polityce wicekróla, a przewidujący ludzie widzą w tym projekcie niebezpieczeństwo dla niepodległości Abisynii, na którą wicekról oddawna wielki ma apetyt.

* **Okropna zbrodnia.** Z Warszawy donoszą nam o straszliwem morderstwie, spełnionem w nocy z dnia 23. na 24. kwietnia r. b., w okolicy Kałuszyna.

We wsi Przytoka, w domu odległym na kilka staj od siedzib ludzkich, mieszkał szynkarz Józef Siudek, lat 35 mający, z żoną i czworgiem dzieci. Człowiek to był biedny, który oprócz wyszynku zajmował się szewstwem. Niewiadomi złoczyńcy napadli na tę rodzinę i wybiwszy okno wdarli się do izby szynkowej, poczem wszystkich śpiących w alkierzu, to jest: Siudka, żonę jego Matyldę lat 35 mającą, oraz dzieci: Józefę lat 12, Marjannę lat 8, Rozalję lat 5 i Michała rok jeden liczących, toporem czy też innem ostrem narzędziem pozabijali! Następnie zabrawszy słoninę po świeżo zabitym wieprzu i niektóre rzeczy z ubrania, karczmę z wewnątrz podpalili, sami zaś znikli bez śladu....

Dostrzeżony w czas ogień został przez nadbiegłych ludzi ugaszony, ofiarom jednak niewinnym pomocy dać nie mogli, znaleźli bowiem ojca rodziny, matkę z niemowlęciem przy piersi, oraz troje innych dzieci, pomordowanych i we krwi bez tchu pływających....

Przedsięwzięte śledztwo odkryje pewno potworów złoczyńców, którzy okropnością swej zbrodni przewyższyli najdziksze zwierzęta.

* **Panna Natalja Janota**, utalentowana pianistka, córka profesora konserwatorjum warszawskiego, przebywająca obecnie za granicą, oprócz wystąpienia przed cesarzową niemiecką w Berlinie, w którym brała także udział znana naszej publiczności pani Artot, dawała w tym czasie koncerta w Brunszwiku i Münster (w Westfalii); teraz dla odpoczynku gości w górach szląskich, a na jesień ma zjechać do Warszawy.

* **Austrja na wystawie filadelfijskiej.** Dn. 27 t. m. zebrać się miała we Wiedniu komisja ministerstwa handlu, która obradować ma w sprawie udziału Austrji w wystawie filadelfijskiej. Ponieważ wystawa ta już za rok otwartą zostanie, to wszelkie przygotowania nastąpić muszą jak najrychlej i zgłaszać się należy także jak najspieszniej. Spodziewają się, że Austrja weźmie bardzo żywy udział. Wywóz austrjacki do Stanów Zjednoczonych wynosi obecnie 10 do 12 miljonów, lecz prawie cały odbywa się przez pośredników, bez wymienienia, z kąd towar pochodzi. Jako zastępca wystawców austrjackich wysłany być ma umyślny komisarz do Filadelfji, który przedewszystkiem działać będzie jako agent komercjalny. Koszta opakowania i przewozu okrętami poniosą wystawcy, natomiast za miejsce na towary nic płacić nie będą. Dotąd zgłosił się blisko 300 firm austrjackich, chcących wziąć udział w wystawie.

opętany, a oni na to: oto widzicie co się dzieje z tym wołem to i wam będzie to samo, jeżeli spokojnie nie przyjmiecie tej wiary którą i cesarz wyznaje.

Janówka, niedaleko Konieniewicz, zdaje się zupełnie odosobniona, bo pod pozorem słabości wywieziono ks. Górskiego, (który był niegdyś w Motwicy), do szpitalu św. Ducha do Warszawy i jak słyszałem tam życie zakończył. Najęto karawan i bez księży wywieziono zwłoki jego na Powązki. Słyszałem za rzecz pewną i niewątpliwą, że w Radomiu jest pięciu księży naszych: ks. A. Panosiński z Horodła, ks. Justyn Łador z Kopytowa, ks. Jerzy Koncewicz z Koroszczynki, ks. Ks. Leon Horoszewicz z Do... ks. Jan Mazanowski z Witorcza, i ze dwa razy już chodzili do policmajstra dla słuchania rozporządzeń jego. Pierwszym razem policmajster nakazywał im, ażeby nie ważyli się w kościołach żadnych obrzędów świętych wypełniać, a drugim razem oświadczył im rozkaz jenerał-gubernatora warszawskiego, że ponieważ w Radomiu unickiej cerkwi już niema, a obrządek unicki najwięcej zbliżony jest do prawosławnego, to wszyscy powinni wszelkie religijne praktyki w prawnej odbywać cerkwi. W tym celu biskup sandomierski ma rozkaz, aby się nie ważył przyjmować ich do katolickiego kościoła, a proboszcz prawosławny radomskiej cerkwi ma drugi rozkaz, aby był dla nich w pełnieniu prawosławnych obrzędów bardzo uczynnym. Wiem jeszcze od świadka, który się przy tem znajdował, iż gdy pan „dieloproizwoditel" odczytywał tym biednym księżom te rozkazy, to tak był łaskaw, że po odczytaniu siadł i napisał rozpiskę, którą kazał tym księżom podpisać; czytając jednak tę rozpiskę cichym głosem, w końcu zakończył: „że czytane słyszeliście i święcie zastosować się do tego nie omieszkamy!" Księża, słysząc te wyrazy stanęli jak wryci, po chwili jednak milczenia, nie wiem któryś z nich odezwał się śmiało: wszak JW. gubernator każe nam podpisać, że nam odczytano tylko, lecz do nas należy jak mamy to spełnić.

Jeden z księży, mieszkający w Siedlcach, pisał prośbę do jenerał-gubernatora, aby mu wolno było zamieszkać na wsi, zaręczając słowem kapłańskiem i całym swoim majątkiem, że do spraw duchownych mięszać się nie będzie, ale otrzymał odpowiedź „ni pod kakim w dom". Ksiądz Jerzy K... z Kor... pisał podobno teraz do prywatnej osoby na Podlasiu prosząc, czyby w Kodniu nie dostał oferty; lecz otrzymał odpowiedź, że infułat z wikarym siedzą w Sielcach, a kościoł zapieczętowany. W Pratulinie, wnet po wypadkach, zabrano ks. Bufalskiego; otóż niedawnemi czasy aż z sandomierskiej dyecezji rezykował ktoś, tam jeździł i mówił, że go tam już niema. Zewsząd wieści coraz tłumniej przychodzą, że naszych unickich księży szarpią. Tak wiem na pewno, że w Radomiu ks. L. Woźniakowski wikarjusz za to, że nie dał pani oficerowej przy spowiedzi rozgrzeszenia, wywieziony do Koła i będzie bezczynnym, bez utrzymania. W Dynaburgu ks. Kulczyński za to, że do rekrutów z Kongresówki mówił po polsku i przyjął od nich rotę przysięgi na wierność carską, po polsku mówioną, został wysłany do archangielskiej gubernii.

Posiedzenia sejmowe.

Ósme posiedzenie d. 28. kwietnia.

Początek o godz. 11. min. 45, ponieważ, jak to zwykle bywa w szkołach i sejmach po ferjach świątecznych, niełatwo było o zebranie dostatecznego kompletu.

Przewodniczący Alfred hr. Potocki, marszałek krajowy, komisarz rządowy p. Bartmański.

Marszałek oświadcza, że udzielił urlopów posłom hr. Męcińskiemu na 8 dni i hr. Szeptyckiemu na 4 dni, tudzież wzywa komisje edukacyjną i górniczą, żeby się ukonstytuowały.

Rząd składa do laski marszałkowskiej przedłożenie, zawierające punktacje, pod którymi z zastrzeżeniem konstytucyjnego traktowania tej sprawy w Radzie państwa, zgodziłby się na objęcie w zarząd państwowy domów roboczych i poprawy.

Przedłożenie to będzie traktowanem według regulaminu.

W dalszym ciągu, wniesione zostały do sejmu następne petycje, których ilość sama dowodzi, że tylko jedni petenci nie próżnowali podczas ferji:

1. Komitet wsparcia wygnanych unitów chełmskich o udzielenie wsparcia w kwocie 2.000 złr. — 2. Kuratorja fundacji dla inwalidów polskich po ś. p. Pelagii Rusanowskiej w przedmocie lokacji kapitału fundacyjnego. — 3. Błotnicki Edward, urzędnik galic. kasy oszczędności, o wsparcie na kształcenie syna swego w krakowskiej szkole sztuk pięknych. — 4. Rożański, prymarjusz szpitalu powszechnego we Lwowie, w sprawie policji zdrowia w gminach. — 5. Hauptman Franciszka, wdowa po kontrolorze skarbowym, o podwyższenie pensji wdowiej — 6. Żydaczów gmina, o ustanowienie sądu powiatowego w Żydaczowie.— 7. Krz. Władysław, kancelista, o udzielenie dwuletniej zaliczki na płacę jego. — 8. Krosno, Wydział pow. przedkłada dodatkowo alegaty do petycji do l. 25. wniesionej, w sprawie kosztów budowy mostu na drodze Krośnieńsko Zmigrodzkiej. — 9. Rzepienik biskupi, gmina, o zezwolenie na pobór opłat od gorących napojów w obręb gminy wprowadzanych. — 10. Lwowski Wydz. pow. o budowę drogi krajowej ze Zboisk do Kulikowa; i o udzielenie gminom Żydatycze i Podliski subwencji na zrestaurowanie części drogi. — 11. Towarzystwo kolei Arcyks. Albrechta o uchwalenie ustawy o budowie i konserwacji dróg dojazdowych do dworca kolei żelaznych. — 12. Bzeżany gmina, o ustanowienie w Brzeżanach trybunału I. instancji. — 13. Towarzystwo lekarzy krakowskich o uzupełnienie uniwersytetu lwowskiego Wydziałem lekarskim. — 14. Marszałkowicz Maksymilian w sprawie wykupna prawa propinacji. — 15. Rawa Wydz. pow. o subwencję 8.000 złr. na budowę drogi pow. Michałówka-Uhnów. — 16. Przemysłowcy i rękodzielnicy z okolicy Slemienia o pozostawienie c. k. sądu pow. w Slemieniu.— 17. Nauczyciele okręgu szkolnego kołomyjskiego o zmianie art. 12. tytuł 2. ustawy szkolnej z r. 1872.

Petycję Wydziału pow. krośnieńskiego, z allegatami do dawniej podanej petycji, odesłano do komisji drogowej, jak również petycję kolei Albrechta; petycję p. Marszałkowicza do propinacyjnej, żydaczowską do terytorjalnej, gminy Brzeżan do prawniczej, krakowską o Wydział lekarski do edukacyjnej, wszystkie inne do petycyjnej.

Na wniosek hr. Golejewskiego przekazano dwie petycje, odesłane do komisji petycyjnej, innym komisjom.

Komisarz rządowy, odpowiada na dwie interpelacje, a mianowicie na interpelację w przedmiocie uregulowania opłat t. zw. *jura stolae*, tudzież na interpelację p. Hoszarda w przedmiocie wykonania §. 21 ustawy o władzach nadzorczych dla szkół ludowych. Co do pierwszej interpelacji oświadcza komisarz, że wnioski zostały przedłożone ministerstwu, jak również wyjaśnień żądanych przez ministerstwo dostarczono, dotąd jednakże niema z ministerstwa odpowiedzi. Na drugą interpelację odpowiada komisarz, że do ustanowienia 37 okręgów szkolnych, poczyniła już Rada szkolna odpowiednie kroki, jak również co do oznaczenia liczby inspektorów. Minister zgodził się na 37 inspektorów, to jest jednego na każdy okręg. Postawiono także wniosek co do płac tych inspektorów, ale co do tego nie nadeszła jeszcze odpowiedź ministerstwa.

Poseł dr. Hoszard. Odpowiedź pana komisarza zupełnie mnie nie zadawalnia.

Marszałek. Proszę pana posła, odpowiedź na interpelację nie może być przedmiotem dyskusji.

Poseł dr. Hoszard. Z tego też powodu stawiam wniosek następujący:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji wzywa rząd, aby przeprowadził w jak najkrótszym czasie wykonanie §. 21, ustawy z r. 1873 o nadzorach szkolnych.

Wniosek ten Izba poparła, będzie więc traktowanym według regulaminu.

Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na r. 1876.

Na wniosek p. Józefa Jasińskiego odesłano ten przedmiot do komisji budżetowej.

Dalej następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o urządzeniu latrynowem w lwowskim szpitalu powszechnym.

Zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy p. Serwatowskiego odesłano ten przedmiot do komisji budżetowej.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku ks. Chełmeckiego, o zmianę art. 14 ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 r. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

Poseł ks. Chełmecki jako wnioskodawca, uzasadnia swój wniosek, wykazując że w art. 14. powołanej ustawy znajduje się niejaka sprzeczność. Powiedziano tam w drugim ustępie, że roczne wynagrodzenie dla katechetów szkół wydziałowych wyznacza Rada szkolna krajowa. Z tego należałoby wnosić, że katecheci nie będą ani stałymi ani osobnymi. W pierwszym jednak ustępie tego samego artykułu powiedziano, że katecheci ci przy tych szkołach mają być osobnymi. Dla usunięcia tej sprzeczności, tudzież dla uniknięcia szkody, jakaby dla szkoły oczywiście powstać musiała, gdyby katecheta obarczony najmniej siedmnastoma godzinami tygodniowo, pełnić jeszcze musiał obowiązki wikarjusza, wypada koniecznie wyznaczyć dla niego tę samą płacę, jaką pobiera nauczyciel starszy i do tych samych praw go przypuścić. W ten sposób odniesie szkoła niewątpliwe korzyści, nabędzie bowiem katechetów w zawodzie nauczycielskim zamiłowanych i ukwalifikowanych odpowiednio, którzy nie będąc co do stanowiska swego i powagi wobec nauczycieli świeckich upośledzonymi, tem skuteczniejszy wpływ na młodzież szkolną wywierać będą mogli. Pożądaną zatem byłoby rzeczą, aby wniosek mowcy przez sejm został przyjęty, i aby duchownym nauczycielom przyznane zostało stanowisko, odpowiednie ich stanowi i nie ubliżające nauce, której udzielać mają.

Co do formalnego traktowania, mówca prosi aby wniosek jego odesłano do komisji edukacyjnej, na co Izba się zgadza.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Hausnera w przedmiocie zaprowadzenia Wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim.

Poseł Hausner, jako wnioskodawca, uzasadnia swój wniosek w długiem, wyczerpującem przemówieniu. Wykazuje, że uniwersytet, jak już sama łacińska nazwa *universitas* równie jak polska wszechnica wykazuje, nie jest zupełnym, bez Wydziału lekarskiego, że bardzo mała tylko liczba uniwersytetów wyjątkowo tego fakultetu nie posiada. Pod względem liczby lekarzy, nigdzie z wyjątkiem chyba Rosji nie ma tak złego stosunku jak w Galicji. We Włoszech na 2.300 mieszkańców jest jeden lekarz, w innych krajach podobnież, jedna tylko Rosja mająca jednego lekarza na 17.000 mieszkańców, jest uboższą w lekarzy od Galicji, w której jeden lekarz przypada na 14.000 mieszkańców, a jeśli policzymy oddzielnie Galicję zachodnią i wschodnią, to w zachodniej znajdziemy jednego lekarza na 11.700, a we wschodniej jednego na 16,000 mieszkańców. Gdybyśmy odliczyli lekarzy, liczniej zgromadzonych w Krakowie i Lwowie, i wzięli cały kraj z potrąceniem tych dwóch miast, przypadłby 1 lekarz na 25.000 mieszkańców. Te cyfry powinny każdego o potrzebie Wydziału lekarskiego przekonać, a jeszcze bardziej przerażająca śmiertelność naszego kraju, gdzie 1 mieszkaniec na 27 rocznie umiera, gdzie trzecia część przychodzących na świat dzieci nie żyje do jednego roku, gdy w Norwegii umiera 1 na 54 mieszkańców, gdy w Szwajcarji zaledwie szósta część dzieci do jednego roku nie dochodzi. Wykazawszy konieczną potrzebę Wydziału, mowca wnosi, aby wniosek jego odesłano do komisji administracyjnej, ponieważ edukacyjna zdaniem jego, ma za zadanie zajmowanie się szkołami, co do których ustawodawstwo pozostawionem jest sejmowi.

Poseł Gniewosz sądzi, że wniosek ten właściwie należy do komisji edukacyjnej i do niej odesłanym być powinien.

Sejm uchwala odesłanie do komisji edukacyjnej.

Poseł Grocholski stawia następny wniosek naglący:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Marszałek krajowy złoży u stóp tronu Najjaśniejszego Pana wyrazy najgłębszej wdzięczności sejmu królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem, za najłaskawiej zamierzone odwiedzenie kraju naszego, a u stóp Najjaśniejszej Pani złoży najuniżeńszą prośbę sejmu, aby raczyła towarzyszyć Najjaśniejszemu Panu w tej zamierzonej podróży do Galicji i uszczęśliwiła kraj nasz Najwyższą swoją obecnością, której od tak dawna z upragnieniem wyglądamy.

Izba jednomyślnie uznaje nagłość i również jednomyślnie wniosek p. Grocholskiego uchwala.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Skrzyńskiego, w przedmiocie budowy gmachu dla sejmu i Wydziału krajowego.

Wniosek ten podaliśmy dosłownie w sprawozdaniu z siódmego posiedzenia.

Po krótkiej dyskusji co do formalnego traktowania, w której wzięli udział pp, Gniewosz i Chrzanowski, wniosek zgodnie z życzeniem wnioskodawcy odesłano do komisji administracyjnej.

Z porządku dziennego następuje drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego, o budowie domu na umieszczenie oddziału położnic.

Sprawozdawcą komisji budżetowej jest p. Hausner.

Wydział krajowy żądał upoważnienia do wykonania budowy i urządzenia domu dla położnic, nakładem do wysokości 119.237 złr. 88 ct. komisja wnosi wydanie takiego upoważnienia, ale tylko do kwoty 110.000 złr. z zastrzeżeniem, że budowa ma być wykonaną w drodze przedsiębiorstwa. Dalej wnosi komisja, aby udzielić Wydziałowi krajowemu dodatkowego kredytu na rok 1875, w kwocie 37.000 złr. z oszczędności roku 1874, (Wydział krajowy zaś żądał 40.000 złr.) i poleca umieszczenie takiejże kwoty w budżecie na rok 1876, tudzież 36.000 złr, na r. 1877.

Sprawa ta wywołała długą dyskusję.

Poseł hr. Golejewski, ze względów oszczędności, jest za odroczeniem budowy, zwłaszcza że komisja sama przyznaje, że położnice obecnie mają pomieszczenie jakie takie

Poseł Serwatowski imieniem Wydziału krajowego oświadcza się przeciw proponowanym przez komisję zmniejszeniom, ponieważ wniosek Wydziału oparty był na ścisłych obliczeniach, i w razie nieprzyznania dostatecznej sumy, trzeba będzie następnie dodatkowe kwoty uchwalać.

Poseł Chrzanowski przypomina, że sejm przed dwoma laty uznał nagłość tej budowy, popiera zatem wniosek komisji, dążący do wykonania owej uchwały sejmowej.

Poseł Laskorz powtarza zwykłą swoją zwrotkę o tem, że dobrze by było coś zrobić, ale trzeba o tem pamiętać, że bieda.

Poseł Gniewosz jest także za odroczeniem.

W dalszej dyskusji zabierają głos pp. Serwatowski, Chrzanowski, hr. Wodzicki i Hoszard, za wnioskiem, hr. Golejewski i Antoniewicz przeciw wnioskowi.

Sprawozdawca p. Hausner odpowiedział stronnikom odroczenia bardzo przekonywającym wywodem, którego Izba z wielkiem zadowoleniem wysłuchała, i wezwał Izbę, aby w imię własnej konsekwencji, ze względu na powagę Wydziału krajowego, któremu sejm co rok poleca stawiać wnioski i co rok je odracza, ze względów humanitarnych i ze względów tej samej oszczędności wreszcie, na którą przeciwnicy się powołują, wnioski komisji uchwaliła.

Marszałek poddaje pod głosowanie wniosek odraczający p. Golejewskiego, który słabą większością zostaje przyjęty.

Ostatni punkt porządku dziennego stanowi sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach, lecz usuniętym został z powodu nieobecności sprawozdawcy.

Koniec posiedzenia o godz. 2 po południu. Skutkiem braku materjałów, ponieważ komisje przez czas świąt nic nie przygotowały, następne posiedzenie odbędzie się w piątek d. 3. kwietnia o godz. 11. rano, a na porządku dziennym znajdują się tylko cztery następne punkta: 1) pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z punktacjami, co do przyjęcia w zarząd państwa domów roboczych i poprawy; 2) pierwsze czytanie dzisiejszego wniosku p. Hoszarda, 3) sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie zezwolenia rozmaitym gminom na pobór dodatków gminnych; 4) sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach, które dziś spadły z porządku dziennego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Dziś w teatrze na benefis panny J. Waitz, „Piękn. Helena" z nową obsadą, o czem onegdaj wspomnieliśmy. Wybór sztuki, która cieszy się zawsze jeszcze powodzeniem u publiczności, nie każe wątpić, że ten benefis się uda. Natomiast nieudał się zupełnie przedwczoraj benefis pana Zakrzewskiego, bo tylko bardzo nieliczna publiczność przywitała zasłużonego około opery naszej artystę, choć na jej chlubę zapisać należy, że przywitała go bardzo gorąco. Czy udał się wczorajszy benefis pana Fiszera, o tem obecnie jeszcze nie wiemy. Musimy jednak zrobić uwagę, że zapewne w żadnym na świecie teatrze, nie wydarzył się cały tydzień samych benefisów, jednego po drugim, a w dodatku bezpośrednio po takiem sforsowaniu kieszeń publiczności, jak to się wydarzyło zeszłego tygodnia. Na podobnym tygodniu zrobi chyba tylko dyrekcja interes. Nie miałaby na żaden sposób w tym tygodniu dochodów, więc przeznaczyła go na benefisy artystów. Że tu dyrekcja postąpiła sobie bardzo sprytnie, nikt nie zaprzeczy.

— Słynny twórca teorji o turańskiem pochodzeniu Moskali, historyk prof. Duchiński przybył przedwczoraj do Lwowa, gdzie na usilne nalegania przyjaciół i wielbicieli, da zapewne parę odczytów.

— Wydział Towarzystwa prawniczego we Lwowie, składa podziękowanie pp. Henrykowi i Władysławowi Camillom za cenny księgozbiór, którym wzbogacili bibiotekę Towarzystwa.

Lwów 26. kwietnia 1875 r.

— Towarzystwo tutejsze „Frohsinn" dało dnia 25. bm. przedstawienie sceniczne na cele dobroczynne, które przyniosło czystego dochodu około 200 zł. Jak się zaś dowiadujemy połowę tego dochodu ofiaruje Towarzystwo na fundusz zakupna „Unji" Matejki, a połowę przeznacza na budowę szkoły ewangielickiej. Czyn to ze strony Towarzystwa niemieckiego w każdym razie godny uznania.

— Z powodu ciągłej nie dyspozycji p. Jakowickiej, nie odbył się wczoraj zapowiedziany koncert.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 29. kwietnia 1875 z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawa utworzenia Wydziału lekarskiego na wszechnicy we Lwowie. Sprawozd. p. radny Kulczycki. 2) Oddanie w przedsiębiorstwo robót brukarskich. Sprawozd. p. radny Gostkowski. 3) Prośba p. Gwalberta Ziembickiego o podwyższenie ceny dostawy kamienia „Suchodół." Sprawozdanie dotyczące dostawy kamienia ratyńskiego. Sprawozd. p. radny Pietsch. 4) Sprawa budowy bramy na cmentarzu Łyczakowskim. Sprawozd. p. radny Zbrożek. 5) Prośby pp. Wojtyńskiego i Czajkowskiego o nadanie obywatelstwa, tudzież pp. Musilewicza i Szwejkowskiego o przyrzeczenie przyjęcia do gminy lwowskiej. Sprawozd. p. radny dr. Pepłowski. 6) Rozpisanie licytacji na sprzedaż gruntu miejskiego „Klekneczką" zwanego. Sprawozd. p. radny dr. Zuker. 7) Rekursa w sprawach budowniczych. Sprawozd. p. radny Zbrożek. 8) Wnioski w sprawie zastąpienia posady lustratora dóbr miejskich. Sprawozd p. radny Wild. 9) Nadanie jednego stypendjum z miejskiej fundacji stypendyjnej dla sierót dziewcząt. Sprawozd. p. radny ks. kan. Zabłocki.

— „Kwartet Florencki" daje koncert w Stanisławowie we środę, dnia 12. maja b. r.

— *Osten* zamieszcza list ze Lwowa, z którego następujący wyjmujemy ustęp, zapoznający nas bliżej z panem Kałużniackim; odkrywa on jeszcze jedną z licznych jego zalet, jako kandydata na katedrę w Krakowie: „Rozeszła się w kołach ruskich wieść, że deputowani ruscy w Radzie państwa wymienili J. Eksc. ministrowi oświaty dwóch kandydatów na katedrę filologji słowiańskiej, w przyszłym uniwersytecie czerniowieckim i gorąco ich poparli, t. j. profesorw gimnazjalnych Onufrego Łepkiego i Kałużniackiego. Łepki jest katechetą gr. kat. w polskiem gimnazjum i wydawcą pierwszego zeszytu (jednoarkuszowego wyszłego przed sześciu laty) dziejów literatury rosyjskiej (wyciąg z Szewirewa), oraz dwóch modlitewników i jednej książki rytuałowej. P. Kałużniacki jest nauczycielem historji przy akad. gimnazjum, a oprócz znanego braku taktu, nic o nim w szerszych kołach nie słyszano. Mając jednak wujem profesora filologji na uniwersytecie, można łatwo dostać nominację uczonego. Kałużniacki należał początkowo do najgorliwszych zwolenników partji ukraińskiej, ale gdy za wstawieniem się radcy szkolnego Ilnickiego otrzymał posadę przy gimnazjum lwowskiem, za Ławrowski umarł, należy on do najgorętszych stronników „wędrówki do Moskwy," spodziewając się teraz lepszą przez nich otrzymać posadę...."

— Wiadomości policyjne. Dnia 9. lutego włościanka Marjanna Książkowa z Połomyi, w Pilznieńskiem, powracając pieszo z mężem z jarmarku w Pilznie do domu, w skutek znużenia i wielkich śniegów, ile że była słabowitą, w drodze nagle zasłabła i przywieziona do domu, na drugi dzień zakończyła życie. — Warwara Pawlikówna, 18letnia dziewczyna z Siekierczyna, w Horodeńskiem, powracając dnia 30. marca z Koropca, z targu do domu, załamała się na Dniestrze i utonęła. Zwłok nieszczęśliwej dotychczas jeszcze nie znaleziono. — W dniu 5. bm. wezbrała rzeka San w Dembnie, w Łańcuckiem, tak mocno, że kilku włościan z powodu obrywania się brzegów rozbierać musiało swe budynki. Otóż przy rozbieraniu chaty mieszkalnej wdowy Anny Martyszkowej, włościanin Błażej Jarosz wpadł skutkiem oberwania się brzegu do wezbranej rzeki i wraz z żoną swą Marją, która go ratować chciała, utonął. — W Jezierzanach, powiecie Tłumackim dnia 8. bm. sieczkarnia ucięła cztery palce parobkowi dworskiemu, urlopnikowi Michałowi Kłyncyparowi. Skaleczonego, który w tym wypadku zawinił własną nieostrożnością, odwieziono do najbliższego szpitalu fabrycznego w Tłumaczu.

Wasyl Sztogon, rezerwista 24. pułku piechoty, podczas roboty w ogrodzie ojca swego w Stecowej, w Śniatyńskiem, w napadzie padaczki utonął w płynącym tamtędy potoku. — Fekina Trybuchowiczówna, 18letnia dziewczyna z Uścieczka w Zaleszczyckiem, przy wybieraniu gliny dnia 15. b. m. została urwiskiem zasypana w skutek czego śmierć poniosła Wytoczono dochodzenie sądowe. — Zmarłego żebraka znaleziono d. 8. bm. na polach gminy Jastrząbek Starych, w Pilznieńskiem. Żebrak ten nazwiskiem Łukasz Nytko, był rodem z Gorzyc w powiecie Dąbrowskim, a przynależny do małego Smykowa w tym samym powiecie. Ponieważ nie spostrzeżono na zwłokach żadnych oznak gwałtownej śmierci, zarządzono pochowanie tychże.

— **Kęty** dnia 18. kwietnia 1875. W numerze 88. *Ojczyzny*, między inseratami ogłoszone zostało z Białej pismo dziękczynne Rady gminnej miasta Oświęcimia z dnia 31. marca 1875 do l. 614 do prezesa rady powiatowej Bialskiej p. Rudolfa Seeligera wystósowane, w którem podnosząc jego zasługi, między innemi powiedziano, że ów adres dziękczynny „we wdzięcznem uznaniu prawdziwie ojcowskiej opieki dla dobra powiatu, tudzież roztropnej i wytrwałej dążności w popieraniu wszelkich interesów powiatowych nastąpiło — a gdy tutejsza gmina p. Seeligerowi tych zasług wcale nie przyznaje, a nawet o nim przeciwne przekonanie dzieli, z powodu, iż p. Seeliger przedewszystkiem ma na celu interes idei germańskiej, i dotychczasowem swojem postępowaniem okazał największą niechęć do naszych instytucyj narodowych, zaś rada gminna miasta Oświęcimia a względnie burmistrz p. Nowogrodzki nie otrzymał od reszty gmin, tutejszy powiat składających, upoważnienia i wcale nie jest powołany, by podobne wobec tutejszej gminy i naszej narodowości iluzyjne przymioty p. Seeligera publicznie podnosił, przeto Rada gminna miasta Kęt na nadzwyczajnem posiedzeniu swem w dniu 18. kwietnia 1875 powzięła uchwałę:

„Rada gminna miasta Kęt, przymiotów prezesa Rady powiatowej p. Seeligera, podniesionych publicznie w numerze 88. *Ojczyzny* przez Radę gminną miasta Oświęcimia, a względnie p. burmistrza Nowogrodzkiego w imieniu całego powiatu wcale nie uznaje, owszem o nim przeciwne przekonanie dzieli z powodu, iż p. Seeliger przedewszystkiem ma na celu interes idei pangermańskiej, i dotychczasowem swojem postępowaniem dał dowody największej niechęci do naszych instytucyj narodowych, a gdy Rada gminna miasta Oświęcimia, a względnie p. burmistrz Nowogrodzki nie otrzymał od tutejszej gminy upoważnienia do podniesienia owych mniemanych zasług w imieniu całego powiatu, przeto przeciw takowemu publicznie protestuje i Zwierzchności gminnej poleca, aby tę uchwałę publicznie ogłosiła, i o takowej także Radę gminną miasta Oświęcimia uwiadomiła."

Dołkowski, burmistrz.

— **Na fundusz zakupna** Unji lubelskiej Matejki złożyli prócz wykazanych już w *Gaz. Nar.* 11635 złr. 67 ct. — p. Ignacy Frankowski z Przemyśla ze składki 29 złr. — p. Kłodnicki dochód z przedstawienia amatorskiego w Nowym Sączu 60 zł. — przez *Dziennik polski* T. N. 1 złr. — przez delegata radcę p. Budzynowskiego we Lwowie pp. Uhle, Mogilnicki, Stenzel, Switalski, Nikisch, Budzynowski po 2 złr.; Kosturkiewicz, Funger, Przyłuski, Jasiński, J. R. Zborowski po 1 złr.; T. S. Samolewicz i Hołyński po 50 ct., razem 19 złr. 50 ct. — Lwowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych od p. Józ. Dzieb Majewskiego 4 złr.; przez ajencję p. M. Wysockiej pp. A. Żelechowska i R. Soroczyński po 5 złr.; B. Czerwiński 4 złr.; M. Wysocka, T. Żelechowski, W. i A. Soroczyńscy po 2 złr.; E. Hordyńska, ks. Dwornicki i A. Soroczyński po 1 złr. — przez ajencję p. O. Trzcińskiego pp. E. Trzcińska i S. Trzciński dukata czyli 5 złr. 15 ct.; S. Krzyżanowski 2 złr.; przez ajencję p. Wesołowskiego pp. Gorecki 3 złr.; Popiel, Zawistowski, Pasławski, Chodyniecki i trzech nieczytelnych po 2 złr.; pp. Rittner, Piepes, Krawicz, Dziemborowski, Radzimiński, Wesołowski i Nieczytelny po 1 złr.; Stefani i Nieczytelny po 1 złr.; p. Kraus talara czyli 1 złr. 62 ct., razem od Tow. sztuk pięku. we Lwowie 62 złr. 77 ct. Razem we Lwowie dotychczas 11807 złr. 94 ct.

— **Wydział lekarski** Uniwersytetu Jagiell. na posiedzeniu d. 14. bm. przyznał z zapisu ś. p. dr. Józefa Jakubowskiego, protomedyka niegdyś w Krakowie, następujące nagrody za rozprawy konkursowe: „O trawieniu wodników węgla" przez dr. Jul. Zawilskiego, 300 zł.; „O zmianach w śledzionie i wątrobie, wywołanych przez zimnicę" przez dr. Tadeusza Browicza 300 zł.; „O okręcaniach pępowiny" itd. przez dr. Ferd. Obtułowicza, 200 zł.; „O sposobie wessania wybroczyn, powstałych w błonie międzypalcowej u żab po podwiązaniu żyły udowej" przez kand. med. Bar. Stencla, 150 zł.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiedeń 26. kwietnia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 632, węgierskich 1844, niemieckich 194, razem 2670. Targ był ożywiony, płacono galicyjskie pośledniejsze 28 do 28·50 zł., dobre woły 29 do 29·50 zł., dwie partje po 30 zł. Rozprzedano wszystko. Targ był o dobrych 2·50 zł. na cetnarze wyższy jak przeszłego tygodnia.

Krzysztofowicz,
Caffe-Stierbök, Leopoldstadt.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Berlin, 27. kwiet. Russ. Banknoten 282.05. Credit. Act. 430 — Lombarden 250.50 Galizier 107.— Staatsbahn 550.84 Rumänier 34.90 Oesterr.-Banknoten 184.— Usposobienie: słabe.

Wiedeń 28. kwietnia 1875.
godzina 10. minut 50 przed południem.

Akcje kred.	236.—.	Anglo-austr.	135.50
Unionsbank	113.25.	Vereinsbank	—.—
Kolei Kar. Lud.	235.—.	Kolej połudn.	141.25
Franko-austr.	—.—.	Baubank	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. bez ruchu.	

Wiedeń 28. kwietnia 1875.
godzina 2. minut 40. po południu.

Akcje fran.-aus.	49.25	Węgier. kred.	222.75
Anglo-austr.	134.50.	Unionsbank	112.75
Kolej Kar. Lud.	235.—.	Nordbahn.	196.—
Kolej południo.	140.50.	Kolej Alföd.	131.25
Kolej Elżbiey	188.50.	Kolej Lw.-czer	143.25
Węg. Nordostb.	121.75	Vereins-Bank	21.—
Wiener-Banges.	33 —.	Węg. Ostbahn.	52.—
Gal. indemniz.	87.10.	Losy z r. 1864	137.75
Franco-H.-Bank	64.—.	Verkehrsban	95.75
Losy tureckie	54.75.	Baubank-Act.	17.—
Kolej państwow.	300.—.	Bankverein	114.50
Wied. Bauver.	24 —.	Losy węgier.	83.65

Usposobienie przygnębione.

Pociągi kolejowe:

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. m. 5 wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: o 6. godz. 50 m. rano, 11. godz. 48. m. w nocy i 12. godz. 50. m. w połu. dnie. Do Podwołoczysk i Brodów: o 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 6. g. 27. m rano. — Do Stryja codziennie o 7. godz. 22. m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niezdielę o 8 godz. 20 m. po południu.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. m. 2. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Lwów, z Izby handlowej dnia 28. kwietnia.

	płacą złr	płacą w. a.	żądają złr	żądają w. a.
I. Akcje za sztukę.				
Kolej gal. Karola Ludwika	234 50	236 25		
„ Lwow.-Czern. Jassy	195 —	47 —		
Banku hip. gal. po 200 zł.	345	247 —		
II. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	85 90	86 40		
„ „ „ 4 pr. w. a.	76 40	76 90		
„ „ „ 5 pr. okres.	85 90	86 40		
Banku hip. gal. 6 pr.	91 90	91 75		
Gal. zakł. kred. włośc.	97 75	99		
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% losowane w 15 lat	89 7	90 75		
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	87 —	87 70		
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	90 —	91 —		
Losy miasta Krakowa	15 75	17		
„ „ Stanisławowa	15 —	16 50		
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5 15	5 20		
Dukat cesarski	5 17	5 24		
Napoleondor	8 86	8 92		
Pół imperjał rosyjski	8 85	9 —		
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 70		
Rubel rosyjski papierowy	1 52	1 53		
Praskie bilety kasowe	1 62	1 63		
Srebro	03 75	04 75		
Wiedeń d. 26. kwietnia.				
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)				
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	70 60	70 70		
„ „ w sreb. 5 „	74 80	74 90		
1839 całe losy (m. k.)	272	274		
Pożyczka loteryjna: 1839 1/8 losu	246 —	248 —		
1854 po 250 zł. 4 pr.	105 —	105 50		
1860 „ 500 zł. w. a. 5 pr	112 —	112 75		
1860 „ 100 „ „ „	116 —	116 50		
1864 „ 100 „ „ „	132 —	132 25		
Listy zast. dom po 120 5 pr	126 50	126 75		
Oblig. indm. za 100 zł.)				
Galicyjskie	86 90	87 40		
Bukowińskie	85 25	85 75		
Inne publiczne pożycz.				
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 p.	100 50	100 75		
Węg. poż. prem. po 100 złr.	83 —	83 75		
Turecka poż. kol. po 400 fr.	— —	— —		
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 zł. 120	136 50	136 75		
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr.	— —	120 —		
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	237 —	237 25

Najwyborniejsze!

funt Ponadek w różnych smakach zł. 1.60.

funt Czekoladek napełnione serbetami zł. 2.

funt Owoców w konserwie 2 zł.

funt Karmelków dziesięć gatunków i zł.

poleca 2075 5—12

Cukiernia Müllera

Ulica Hetmańska Nr. 12.

Jęczmień Imperial

niepodlegający wylęgnięciu, plon absolutnie większy od innych kłos prawie dwarazy większy ziarno grube, przed zbiorem traci wąs przezco plewa jest użyteczną i w ogóle dla kupca do browaru przedstawia większą wartość 2143 3—3

100 fnt. wied. zł. 6.

Amerykańskie kartofle

różanne

Najwcześniejsze (Early rose)

produkcji własnej, najwydatniejsze i najsmaczniejsze **100 fnt. wied. zł. 6.**

Kartofle Marmont

bardzo plenne i wydatne dla gorzelń **100 ft. zł. 4.**

tudzież wszelkie

NASIONA GOSPODARSKIE

poleca wyłączny

Główny skład nasion

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie plac Halicki l. 14.

obok Banku hipotecznego.

Na sezon tegoroczny

1875

POLECA MAGAZYN

HENRYKA MÜLLERA

we Lwowie,

róg ulicy Halickiej Nr. **6.**

najtańsze i w największym wyborze:

Parasolki podszyte jedwabne po 6, 6.50, 7 i 8 zł.

Parasolki en tout cas po 3.50, 4, 5, 6 do 8 zł.

Rękawiczki nicianne z mankietami i bez. para po 45, 50, 60, 70 do 90 ct.

Parasole wełniane od 2.50 do 3 zł. jedwabne po 6, 6.50, 7 do 12 zł.

Laski najnowsze sztuka po 50, 60, 80, 1 do 10 zł.

Krawatki czarne i kolorowe, sztuka od 30 c. do 2 zł.

Kołnierzyki sztuka po 25 c. **Mankiety** para po 40, 45 i 50 c.

Najlepsze francuskie, angielskie i wiedeńskie perfumerje z najsłynniejszych fabryk. flakon po 1, 1.30 do 2.50, mydła od 10 c. do 1 zł. i wszelkie w zakres wchodzące artykuły po najniższych cenach.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam jak najdokładniej od rotną pocztą. 2164 2—3

Henryk Müller we Lwowie, róg ul. Halickiej Nr. 6.

Henryk Müller we Lwowie, róg ulicy Halickiej Nr. 6.

Henryk Müller we Lwowie, róg ulicy Halickiej Nr. 6.

Drohobycz.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Panów obywateli, że od kwietnia osiedliwszy się stale w Drohobyczu, mogę wszelkie rady lekarskie w przypadłościach chorób zwierzęcych, udzielać.

2061 3—3 Z uszanowaniem

Adolf Weissberg,

weterynarz, ulica *Stebnicka.*

Kanarki,

nadzwyczaj pięknie śpiewające, są na sprzedaż w hotelu Mołdawskim nr. 1. — przy ulicy Kazimierzowskiej. 2172 2—3

FOLWARK

składający się z 70 morgów ziemi, stanowiący ciało kompetentne z doskonałemi budynkami, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania, i zaraz do odebrania. Bliższe szczegóły pod adresem **A. Z.** poczta LUBACZÓW. 2118 2—3

Dr. Schweigera

ekstrakt roślinny

leczy gruntownie pod gwarancją nawet zastarzałe osłabienia siły męzkiej w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne słabości płciowe tak męzkie jako i kobiece w najkrótszym czasie. Flakon 2 złr. wal. austr. wraz z przepisem użycia i korespondencją za przesłaniem gotówki albo za pobraniem pocztowem.

1902 5—6 **Dr. Schweiger**

we Wiedniu, VII Schottenfeldgasse 60.

Uprasza o dokładne podanie adresu.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ETC. APTEKARZY W PARYŻU

1867 **8, ulica Vivienne.** 8—10

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka, jedynie kapsułki z rośliny Matico pana Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dlatego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw rzerzączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruekera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Rohlera, w Brodach Kullaka i Franzosa.

Codni 14

świeże transporta

Wód mineralnych

z wszelkich źródeł naturalnych

krajowych i zagranicznych

otrzymuje i poleca handel

Karola Bałłabana.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniają się natychmiast koleją lub pocztą na całą Galicję.

2211 1—12

Kto chce w krótkim czasie wygrać

TERNO

potrzebuje opłatnie przesłać swój adres. **H. T. 40.** PEST, poste restante, Hauptpost. 2213 1—2

Magister farmacji

znajdzie umieszczenie do 15. maja w aptece pod „ANIOŁEM" w **Tarnowie.** 2210 1—3

PROCH z HERBAT

z samych tylko doborowych gatunków wysiany, funt wagi wied. 1 zł. 20 c. poleca

F. W. Królikowski

Lwów. 2114 3—?

Księgarnia

F. H. RICHTERA

we Lwowie, 2217 1—2

otrzymała na skład główny T. T. JEŻA powieść ukraińską

„Starodubowska Sprawa"

r. 1875 str. 284. Cena 1 zł. 60 ct.

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Chorążczyzna Nr. 9¼.

poleca swoją pracownię wszystkim P. T. interesującym do wszelkich w ten zakres wchodzących robót, **po najtańszych cenach.**

2215 1—4

Agronom,

kawaler, mogący się wykazać jak najchlubniejszemi świadectwami tak z teorji jak i praktyki, znający się gruntownie na racjonalnej uprawie roli, chodowli inwentarzy, gorzelnictwie, piwowarstwie i innych fabrykacjach, rachunkowości wiejskiej, pojedynczej i podwójnej, budownictwie, leśnictwie, inżynierji wiejskiej, użyciu wszelkich machin rolniczych, biegły w administracji i organizacji dóbr, poszukuje zaraz posady. Szczegóły pod lit. **M. M.** Lwów poste restante. 3—3

W odpowiedzi

na wezwanie p. Jędrzeja Huczyńskiego, restauratora pod „Czarnym rakiem" zawarte w N. 40 *Słowa* z 22. kwietnia 1875 — tyle mam tylko nadmienić że po żądaną policę po ś. p. Jerzym Spelterze na złr. 2000, interpelant pofatygować się zechce do c. k. prokuratorji państwa gdzie takowa przy odnośnym doniesieniu galicyjskiego ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń względem „zbrodni oszustwa" w sprawie tej policy popełnionego jest przyłączoną.

Lwów 23. kwietnia 1875.

M. Krasucki,
Dyr. gal. ogóln. Tow. ubezp.

Podziękowanie

Galicyjskiemu ogólnemu Towarzystwu ubezpieczeń składam najszczersze podziękowanie za wypłacenie mi w 14 dni po śmierci męża mojego ubezpieczonego w tem Towarzystwie kapitału 500 złr. w. a. za co do tem większej wdzięczności czuję się być obowiązaną, że nie mogę zaprzeczyć, iż zachodziły okoliczności, które cały kontrakt asekuracyjny tak dalece kwestjonowały, że z wdzięcznością uznaję, iż więcej względności Dyrekcji tegoż Towarzystwa jak słuszności na nabytych prawach opartej tę rychłą wypłatę przypisać muszę.

Lwów dnia 23. kwietnia 1875.

Józefa Spelter,
wdoda po ś. p. Jerzym Spelterze.

Objaśnienie podziękowania.

W *Dzienniku Polskim* z dnia 24. kwietnia 1875 pojawiło się bez mojej wiedzy i woli, podziękowanie Ogólnemu galicyjskiemu Towarzystwu ubezpieczeń z moim podpisem, które to podziękowanie winnam objaśnić, aby zapobiedz nieporozumieniom i bałamutnemu tłomaczeniu.

Dnia 23. b. m. zostałam zawezwaną do Ogólnego galic. Towarzystwa ubezpieczeń gdzie p. dyrektor zażądał odemnie wyrażenia wdzięczności i na podyktowane przez siebie drugiemu panu wyrazy dla mnie nie zrozumiałe, gdyż językiem polskim dobrze nie władam, kazał mi położyć znak krzyża świętego.

Muszę w interesie prawdy przyznać, że ani czytać, ani pisać nie uczyłam się nigdy.

Lwów, dnia 24. kwietnia 1875.

Józefa Spelter,
wdowa po ś. p. Jerzym Spelterze.
Jako niemiejącą pisać podpisałem
Maksymilian Matkowski,
c. k. oficjał namiest.

Oświadczenie.

W dniu 23. kwietnia 1875 r. podpisałam dokument, którym gal. ogólnemu Towarzystwu ubezpieczeń a względnie tegoż Dyrekcji za spieszne i pełne względności zapłacenie mi kwoty pięciuset (500) złotych wal. austr. w 14 dni po śmierci asekurowanego na życie, męża mego Jerzego Speltera podziękowałam. Gdy jednak w dniu 24. kwietnia 1875 zawezwana przez c. k. oficjała Namiestnictwa Matkowskiego do szynku pod „czarnym rakiem" we Lwowie dałam się namówić do podpisania podsuniętego mi przez tegoż p. Matkowskiego i p. Rapackiego oświadczenia, w którem, jak mi to jeden ze znajomych powiedział — miałam twierdzić, że podziękowanie dla Towarzystwa zostało na mnie wymuszonem, żem takowego nie zrozumiała i w ogóle, że podziękowanie to wbrew mojej woli zostało mi do dodpisu podsuniętem.

Dowiedziawszy się, że p. Huczyński, właściciel szynku pod „Czarnym rakiem" p. Matkowski i ich wspólnicy zamierzają zrobić z tego nibyto przezemnie podpisanego, — a w istocie przez c. k. oficjała Namiestnictwa p. Matkowskiego ułożonego, i mnie do podpisu podsuniętego oświadczenia użytek, przez ogłoszenie go w dziennikach, zamierzając tym sposobem bądź to Towarzystwu ubezpieczeń, bądź to Dyrekcji tegoż Towarzystwa wyrządzić szkodę lub przykrość i wymódz na tym Towarzystwie wypłacenie p. Huczyńskiemu kwyty 2000 złr. w. a. na którą tenże Huczyński życie śp. mego męża, już podczas jego słabości — namówiwszy go do zatajenia słabości, ubezpieczył i chcąc błąd mój choć w części naprawić, a zarazem wdzięczność moją Dyrekcji galic. ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń okazać, oświadczam ponownie, teraz gdy kwotę 500 złr. w. a., na którą życie męża mego zostało inbezpieczone, już otrzymałam, zacz m żadnego dalszego nie mam interesu, dobrowolnie, rozmyślnie i nieprzymuszenie, że: 1) podziękowanie dla Towarzystwa ubezpieczeń z 23. kwietnia 1875 dobrowolnie i nieprzymuszenie podpisałam takowe, i niniejszem potwierdzam i raz jeszcze galic. ogólnemu Towarzystwu ubezpieczeń za wypłacenie tej kwoty dziękuję. 2) Że do podpisania wspomnianego wyżej jakoby odwołania tego podziękowania, skłoniły mnie fałszywe i podstępne przedstawienia i namowy p. Matkowskiego, oficjała c. k. namiestnictwa, który mnie do szynku pod „Czarnym rakiem" sprowadził i odwołanie to ułożył, i p. Władysława Rapackiego, tudzież obietnica p. Huczyńskiego, właściciela rzeczonego szynku, że skoro mu się uda kwotę 2000 złr. w. a. od galic. ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń odebrać, dzieciom moim kwotę 400 złr. w. a. wypłaci. 3) Że po polsku umiem a tem samem o treści podziękowania dla ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń wiedziałam — tembardziej, że treść zostałam pomału odczytaną i wyjaśnioną. 4) Że na ogłoszenie gazetami odwołania, jakoby przezemnie w szynku pod „Czarnym rakiem" podpisanego nie zezwoliłam, a obecnie wyraźnie zezwalam, by dokument ten w razie uznanej potrzeby, Dyrekcja galic. ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń drukiem ogłosiła.

W końcu upraszam wydać wypis wierzytelny niniejszego aktu Dyrekcji galic. ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń. — Tak zeznany akt notarjalny został zeznającej w obec powołanych świadków w całej osnowie odczytany i jej wytłumaczony, poczem ona go za zgodny ze swą wolą uznała i wraz z powołanymi pp. świadkami własnoręcznie podpisała, a to jako pisma nie świadoma znakiem krzyża świętego † Józefa Spelter; podpisałem na żądanie Serafin Strusiński m. p. Jako świadek Serafin Strusiński m. p. Jako świadek Gustaw Traczewski m. p. W obec mnie Franciszek Wolski c. k. notarjusz wr. (L. S.)

Wypis niniejszy powyższego aktu notarjalnego wydaję Dyrekcji galicyjsk. ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń z poświadczeniem dosłownej zgodności z pierwopisem w aktach moich notarjalnych przechowanym stemplem na 50 c. w. a. opatrzonym. 2182 1—1

We Lwowie dnia dwudziestego szóstego kwietnia, Tysiąc ośmset siedmdziesiątego piątego (26. kwietnia 1875).

Franciszek Wolski,
c. k. notarjusz.

Prenotacje

do wzięcia udziału

w grach towarzystwa

na

węgierskie

LOSY PREMIOWE,

wartości nominalnej 100 zł.

przyjmują się od dzisiaj.

Gra towarzystwa rozpoczyna się

z najbliższem ciągnieniem

dnia 15. maja.

Rocznie 4 ciągnienia

z główną wygraną złr. 150.000

z mniejszemi złr. 10000, 5000.

Najniższa wygrana 124 zł.

podnosi się do 200 zł.

Warunki.

1. Każde towarzystwo składa się ze 100 takich losów.
2. Każda wygrana, która podczas 8 ciągnień przypadnia na jeden lub kilka towarzystwu należących losów, które przypaść mogą podczas trwania wypłat, będzie, po odtrąceniu cena na zakupno losu uzupełniającego grupę, bezzwłocznie rozdzieloną pomiędzy uczestników.
3. Po rozwiązaniu towarzystwa otrzyma każdy uczestnik za każdy kwit udziałowy, który posiada w towarzystwie, jeden z losów należących do towarzystwa.
4. **Cena jednego kwitu udziałowego wynosi 105 zł.**, na który przy zamówieniu do mojej kasy 5 zł. uiścić należy listownie lub za prekazem, **resztą zaś rozdziela się na 25 rat miesięcznych po 4 zł.**
5. Po nadejściu zameldowania otrzyma kupujący kwit udziałowy, na którym wyrażone są serje i numera 100 losów, z równoczesnem nadesłaniem 25 frankowanych przekazów pocztowych (dla Węgier węgierskie) do nadsyłania dalszych rat, przezco oszczędza się trud i dalszy wydatek.

Listy ciągnienia nadsyłają się franco.

Ponieważ cena kupna wynosi 105 zł. a najmniejsza wygrana 124 zł. i sięga do 200 zł. to pomimo nadziei zrobienia podczas 4 powtarzających się ciągnień w roku, nie ma żadnej straty, lecz w najgorszym wypadku zapewnioną jest mała wygrana, którą użyć można na założenie kapitału.

Promesy po 2 złr. 50 c. 1 stempel.

2081 4—?

Ferdinand F. Leitner,

kais. königl. Hofwechsler, we Wiedniu, I. Schotte nring 1.

Fabryka krajowa

J. CHRISTOFA

ulica Kopernika l. 2. we Lwowie

poleca P. T. Szanownej Publiczności najtańsze i największy wybór

STÓR, ZALUZYJ i PARAWANÓW

DREWNIANYCH.

ZALUZJE od 4 zł. i wyżej. STORY od 80 ct. i wyżej.

Zamówienia z prowincji za nadesłaniem długości i szerokości załatwiam najspieszniej. 2184 2—?

Naturalne wszelkiego rodzaju

krajowe i zagraniczne

MINERALNE WODY

świeżo napełniane

sprowadzane **bezpośrednio** ze zdrojowisk

i sól morską (do kąpiel)

poleca 2104 5—6

handel KAROLA SCHUBUTHA we Lwowie

ulica Krakowska Nr. 150.

Prawdziwe hamburskie jakoteż importowane

hawanna cygara,

wysyła 1000 po cenie **30 tal.** do **300 tal.** po każdej cenie, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczeniem, handel hurtowny cygar i tabaki

2146 5—6 **J. G. Kaak** Nachfolger **Hamburg,** Neueburg 21.

Świeżość, Piękność i Młodość

nadaje twarzy i powłoce ciała

CRÈME-ORIZA

DE NINON DE LENCLOS

L. LEGRAND, dostawcy perfum wielu panujących domów

207, ulica Saint-Honore w PARYŻU

i w głównych magazynach perfum we Francji i zagranicą.

We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w magazynie galant. P. Strzyżowskiego i u A. Steifa Synów. 1813 20—24

---

200 zł. honorarjum

temu, kto teoretycznie i praktycznie wykształconemu leśnikowi, wyszuka posady leśniczego, podleśniczego lub adjunkta tu w kraju lub zagranicą.

Tenże liczy 27 lat, jest żonatym, złożył egzamin państwowy w Pradze, i był już 4 lata jako adjunkt przy większych lasach w Czechach. 2203 1—2

Łaskawe zlecenia pod **S. D. 438** przyjmuje Haasenstein & Vogler, Annoncen-Expedition w Pradze.

Bez bolu

i bez wstrzykiwania

bez lekarstw przeszkadzających **trawieniu,** tudzież bez **chorób następnych** i przerwania **zatrudnienia,** wylecza według zupełnie **nowej metody,** doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego Wydziału,

w **Wiedniu** Stadt, **Habsburgerg. 1.**

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet,** bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecję. Na listy z honorarjum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 zł. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. 1911 31—50

Oświadczenie.

Podajemy do publicznej wiadomości, żeśmy kontraktem z dnia 6 kwietnia b. r. od pana Dr. Walpi de Cessanenfeld w samborskim obwodzie położone dobra Turka z przynależytościami nabyli i w posiadanie odebrali. Ostrzegamy zatem, aby nikt z panem Michałem Czyniańskim, byłym pełnomocnikiem pana Dr. Walpiego w żadne tych dóbr tyczące się interesa nie wchodził, gdyż plenipotencja temuż do zarządzenia temi dobrami przez pana Dr. Walpiego udzielona, z dniem 6. kwietnia b. r. bez warunkowo unieważnioną została. 2209 1—1

Turka dnia 25 kwietnia 1875.

W imieniu teraźniejszych właścicieli dóbr Turka

Moses Schächter et Comp.

MATTONI & COMP.

n. uprzyw. kopalnia mułu mineralnego w Franzensbad w Czechach, poleca swoje artykuły nieoszacowane, używane jako środki uzupełniające **kurację** w domu dla sławnych **kąpieli z mułu mineralnego w Franzensbadzie,** a mianowicie:

mineralną sól mułową (suchy ekstrakt mułowy) do kąpieli i mycia się,

mineralną solę mułową (płynny wyciąg mułowy) do kąpieli i mycia się,

mineralny muł do kąpieli i na okłady.

Takowe używają się ze skutkiem przeciw **niedokrewności, bladaczce, skrofułom, szkorbutowi, reumatyzmowi, newralgiom,** osobliwie w **słabościach kobiecych.**

Dokładne broszury o kuracjach udzielają bezpłatnie, nasz skład (Wien Tuchlauben, 14 i Maximilianstr. 5) i wprost

2126 **Mattoni & Comp.** k. u. k. Hoflieferanten, w Franzensbad. 2—6

Spółka Właścicieli Ziemskich

dla wyrobu

Maszyn i narzędzi rolniczych

Lwów, ulica Balonowa l. 1.

Przy nadchodzącej porze wiosennej polecamy Szanownym PP. gospodarzom, nasze magazyny bogato zaopatrzone w wszelkie maszyny i narzędzia gospodarcze, szczególniej:

Pługi Saka uniwersalne i Rayol — Cichowskiego w kilkunastu gatunkach — Horskiego **ruchadła** z pogłębiaczami — Mogilańskie — **ruchadła** czeskie.

Ogartywacze amerykańskie, całe żelazne.

Znaczniki, plewniki i okopywacze Dornwalda.

Siewniki rzędowe Wiktorja Drill, Robillarda ttd.

Siewniki szerokorzutne Robillarda i Ekerta.

Młocarnie, wialnie, młynki, sieczkarnie, krajacze do buraków i kartofli.

Główny skład wyrobów naszych także u pp. Cybulskiego i Webera w hotelu Langa.

Zamawiającym w naszej fabryce robimy wszelkie możliwe ułatwienia, przy wypłacie udzielamy **2-letni kredyt ratami.** Cenniki rozsełamy franco.

2121 2—3 **Łączyński, Bal i Spółka.**

---

w ½ masowych flaszkach po 26 ct z flaszką, przy wysyłkach na prowincj. To piwo jest najlepszej jakości, dobrze wystałe, obfitujące w pierwiastki i może konkurować ze wszystkiemi dotąd znanemi firmami, odpowiada bowiem wszelkim wymaganiom, gdyż jest czystym i zdrowym napojem. 2145 2—6

VICTOR POPP, General-Repräzentant des Budweiser bürgl. Brauhauses,

SKŁAD: Nussdorf, Kirchengasse Nr. 30 we WIEDNIU. Kantor: I. Wallfischgasse Nr. 10.

Wysyłka na prowincji w skrzynkach po 25 i 50 flaszek.

Odprzedającym odpowiedni rabat. Próżne flaszki odkupuje się po 10 ct.

ST. SIEROCINSKI

w hotelu Żorża we LWOWIE,

pierwszy dekorowany w kraju i na wystawach zagranicznych

medalami i dyplomami honorowymi

za dobre, mocne i eleganckie 2083 3—?

OBUWIE,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż posiada **wielki wybór obuwia męzkiego różnego rodzaju,** z najlepszych materjałów zagranicznych jakoteż ze skóry **krokodylów i morskich psów,** podług najnowszej mody. Przyjmuje wszelkie zamówienia w miejscu jakoteż z prowincji i wykonuje takowe w najkrótszym czasie **po cenach umiarkowanych.**

Zamawiający z prowincji, raczą na miarę przysłać jeden but zużyty.

NAJMODNIEJSZE

PARASOLKI

czarne i kolorowe, jedwabne także **En tou cas**

po cenach od ct. 75, 1.10, 1.60, 1.95, 2.45, 2.95, 3,50, 4.45, 5 zł. 5.50, 6 do 10 zł. poleca się kupować 2161 4—8

w BAZARZE

BREYMAYERA i POLUSZKIEWICZA

we LWOWIE przy placu Marjackim i Kapitulnym, tam bowiem znajduje się największy wybór najmodniejszych **PARASOLEK** po najumiarkowańszych cenach.

R. Hornsby & Synowie

fabrykanci maszyn i narzędzi rolniczych

w Grautham (w Anglii)

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem P. T. gospodarzy wiejskich itd. że **powierzyliśmy agenturę** *naszych maszyn rolniczych na Galicję i wschodnie prowincje rosyjskie*

p. Janowi Wichera,

właścicielowi składu maszyn i narzędzi rolniczych oraz warsztatu reparacji tychże we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej i upraszamy uprzejmie o zaszczycanie go licznemi zamówieniami na nasze wyroby; przy tem nadmieniamy że P. T. gospodarzy wiejscy i odbiorcy pod każdym względem najzupełniej zadowoleni będą, gdyż powszechnie znane wiadomości fachowe tego pana jakoteż z całą sumiennością dostatecznie wykończone maszyny wyrobu naszego i obliczone jak najtaniej, zapewniają jak najlepszą gwarancję. 2197 1—8

R. Hornsby & Synowie
w Grautham w Anglii.

Uwiadomienie.

Ponieważ krążą pogłoski, że mój skład maszyn i narzędzi rolniczych oraz warsztat naprawy tychże zwinięty został — jestem spowodowany przeciw temu oświadczyć; że wprawdzie ja zastępstwo firmy Clayton & Shuttleworth **dobrowolnie** jak dowodzi kontrakt rozwiązania z dnia 23. lutego rb. **złożyłem**, jednakże **bez przerwy na własne imię mój własny skład maszyn rolniczych i warstat reperacji tychże utrzymuję** i do wszystkich odemnie dotychczas wziętych maszyn rolniczych

części rezerwowe zawsze w zapasie posiadam.

Utrzymuję jak dawniej WIELKI SKŁAD NAJWYBORNIEJSZYCH MASZYN ROLNICZYCH, które nie jak przedtem przez Clayton & Shuttleworth — tylko **wprost** z fabryk pociągam i dla tego

po cenach oryginalnych najtaniej dostarczyć mogę.

MÓJ SKŁAD MASZYN ROLNICZYCH i WARSTAT naprawy tychże, znajduje się jak dotąd we LWOWIE, przy ulicy Grodeckiej pod Nr. 277¾ i naprzeciw we własnym domu pod Nr. 77¾. 2196 1—3

J. Wichera.

FALSZERSTWA PIGULEK BLANCARDA

Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowany, jest współnictwo fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.

Pomiędzy bezwstydnymi fałszerzami, którzy dla łatwiejszego oszukania publiczności, nie wahają się naśladować nasz stempel fabryczny, a nawet nasz podpis, znaleźli się tacy, którzy posunęli chciwość swą aż do tego stopnia, że zastępują jodan żelaza, główny pierwiastek działający naszych pigułek, przez witryol zielonawy!!!

Po hlebne zaufanie którem zaszczycają zawsze nasz preparat tak lekarze jak i chorzy, wkłada na nas obowiązek zabezpieczenia ich przeciw fałszerstwom naszych pigułek. Zaklinamy zatem osoby używające nasze pigułki, zanim sądy właściwych krajów uwalnią nas od fałszerzy i ich wspólników, aby kupowali nasze PRAWDZIWE PIGUŁKI u naszych korespondentów i aby raczyli odwoływać się do dobrej wary naszych kolegów drogistów aptekarzy.

Aptekarz w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.

W Lwowie w aptekach PP. MIKOLASCHA i RUKERA.

Kąpiele Cudowa.

Klimatyczne miejsce górskich kuracji ze sławnymi od dawien dawna zdrojami żelazistymi, odfitującymi w kwas węglowy, kąpiele żelaziste, gazowe, borowinowe i moskiewskie parnie, urządzenie do kuracji żętycznych i mlecznych, 1235' nad powierzchnią morza niemieckiego, w hrabstwie Glatz powiatu rządowego Wrocławskiego.

Otwarcie sezonu d. 15. maja.

Cudowa ma najcieplejszy klimat między wszystkiemi Szląskiemi kąpielami. Powietrze jest łagodne i orzeźwiające, a przy tem nerwy wzmacniające. Położenie tego miejsca jest nadzwyczajnie przyjemne; od północy i wschodu okolone romantycznemi i wysokiemi formacjami piaskowca, aż do Heuschayer, od zachodu i południa otwarte szeroką połoniną aż do gór Tassauskich. W przyjemnej dolinie wytryskają trzy silne źródła szczawiowo-żelazistych, które służą do picia i zasilają kąpiele; ogrzewanie kąpieli odbywa się zapomocą wrzącej wody słodkiej, jest to właściwa a przytem nadzwyczaj praktyczna metoda. Podczas całego trwania kąpieli rozwijanie się kwasu węglanego jest tak silne, że takowe z musowaniem szampana porównać można. Jak dalece orzeźwiająco te kąpiele działać muszą, wypływa samo przez się. W pobliskości tych kąpieli używamy częstokroć tak zwanych kąpieli gazowych (suchy gaz kwasu węglowego) a od tego lata można używać także kąpieli borawinowych i parni rosyjskiej. *Zwracamy na to szczególną uwagę, gdyż w nowym, wszelkim wymogom tego czasu odpowiednim i z komfortem urządzonym zakładzie zbudowanym, w którym brać można kąpiele borowinowe i parnie rosyjskie, w połączeniu z odpowiednio urządzonymi tuszami wody zimnej, letniej i gorącej,* jest to połączenie dwóch środków leczniczych, które wyleczyć mogą najuporczywszy reumatyzm, reumatyczne bole nerwów i reumatyczne ubezwładnienia.

Słabości, które według doświadczenia w Cudowej ze szczególnym skutkiem pokonywane bywają, są następujące: powszechne osłabienie organizmu, osłabienie nerwów, bole nerwów, hysterja, nerwowa hypochondrja, *ubezwładnienie po dyfteritis, tyfusie i reumatyzmie, paraliż, atomiczne objawy suchot mlecza pacierzowego, skutki wstrząśnięcia mózgu i mlecza pacierzowego*; dalej, bladaczka, niedokrewność, chroniczne katary organów oddechowych, żołądka, kanału oddechowego, pęcherza w połączeniu z osłabieniem nóg, chroniczne objawy reumatyzmu i gośca, niezupełne wyzdrowienie po ciężkich słabościach. Szczególnie są skuteczne kąpiele Cudowa we wszystkich atomicznych słabościach zapalnych i katarów części płciowych, w przypałkach bolesnych i nadmiarowych menstruacji i poronień, w końcu także w krwawych przypadłościach hemoroidalnych.

Przez najnowszą kolej żelazną połączone są kąpiele Cudowa z ogólnym ruchem; jedzie się bowiem z:

Wrocławia do Cudowy (przez Altwasser, Ruhbank, Lieban, Nachod w 8½ godz. rano o 6. godz.; o 1. godz. w południe (przez Frankenstein albo Münsterberg do Glatz z ztamtąd jeszcze 5 godzin jazdą pocztową).

Z Berlina do Cudów przez Kohlfurt, Hirschberg, Ruhbank, Lieban, Nachod in 11 godz. (rano, 8¾ odjazd.)

Z Pragi do Cudowy pociągiem pospiesznym Prag, Breslau do Skalic (6. godz).

Z Gorlitz do Cudowy przez Lauban, Ruhbank, Liebau, Nachod 6½ godz. (o 1. godz. odjazd).

Z Drezna do Cudowy przez Görlitz etc. w 10½ godz. (9¼ rano z Drezna).

Z Wiednia do Cudowy przez Dentschbrod, Pardubitz, Josephstadt, Skalitz w 15 godz. (10 godz. wiecz. z Wiednia).

Z Warszawy do Cudowy przez Mysłowice, Opole etc.)

Wyż wymienione miejscowości są najbliżej Cudowy położonymi stacjami kolejowemi, zkąd trzeba odbyć podróż wozem w 1—1½ godzinach do której dla pewności można sobie zamówić telegrafem wóz. Oznaczenie czasu jazdy zawiera w sobie i czas podróży wozem.

Postarano się o dobrą kuchnię a ceny pomieszkań i Table d'hote są zawsze niższe niż w przepełnionych miejscach kąpielowych. Zachwycająca okolica daje sposobność do częstych i zajmujących wycieczek. Muzyka kąpielowa z 25 ludzi ma uznanie i będzie w częstych koncertach utwory klasyczne wielkich mistrzów wykonywać z precyzją.

Częste zabawy służą także do rozweselenia towarzystwa, jak również bogata czytelnia służy do przyjemności.

Na zamówienia pomieszkania i inne zapytania udziela zarząd kąpielowy z gotowością odpowiedzie. 2192 1—1

Doktorami ordynującymi w kąpielach są: Radca sanitarny Dr. **Scholz** i Dr. **Jacob**. **Veith**, dyrektor kąpielowy.

Objaśnienie podziękowania.

W „Dzienniku Polskim" z dnia 24. kwietnia 1875 pojawiło się bez mojej wiedzy i woli podziękowanie Ogólnemu galicyjskiemu Towarzystwu ubezpieczeń z moim podpisem, które to podziękowanie winnam objaśnić, aby zapobiedz nieporozumieniom i bałamutnemu tłumaczeniu

Dnia 23. b. m. zostałam zawezwaną do Ogólnego galic. Towarzystwa ubezpieczeń gdzie p. dyrektor zażądał odemnie wyrażenia wdzięczności i na podyktowane przez siebie drugiemu panu wyrazy dla mnie nie zrozumiałe, gdyż językiem polskim dobrze nie władam, kazał mi położyć znak krzyża świętego.

Muszę w interesie prawdy przyznać, że ani czytać, ani pisać nie uczyłam się nigdy. 2214 1—1

Lwów dnia 24. kwietnia 1875.

Józefa Spelter,
wdowa po ś. p. Jerzym Spelterze.
Jako nieumiejącą pisać podpisałem
Maxymilian Matkowski,
c. k. oficjał namiestn.

Seidler & Karpińska

polecają Szan. P. T. damom,

nowo urządzony i w najmodniejsze stroje damskie

2216 zaopatrzony 1—4

salon mód

przy ulicy Halickiej Nr. 17. I piętro wchód z ul. Sobieskiego (dom p. Penthera.)

Prawdziwa

Esencja życia

Dr. J. G. Kiesowa w Augsburgu.

Pomiędzy znanymi środkami domowymi zasługuje niezaprzeczenie ta esencja na pierwsze miejsce, gdyż takowa zyskała z powodu swojej wyśmienitej skuteczności i nienagannego sporządzenia, sławę światową, takowa bowiem w każdym domu, a szczególnie na wsi, gdzie lekarza na zawołanie mieć nie można, utrzymywaną i szanowaną bywa jako najskuteczniejsze lekarstwo domowe.

Bliższe szczegóły o tej esencji zawarte są w opisie, który udziela się najchętniej.

Cena flaszki 1 zł. 1957 10—12
„ małej „ 50 ct.

Główny skład we Lwowie w apt. **Jakóba Beisera, Piotra Mikolascha i Z. Ruckera.** W Rzeszowie Schaiter et Comp., w Tarnowie A. Tenczyn, apt. — W tych jedynie miejscach kupić mogą przyjaciele tej esencji takową jedynie prawdziwą, gdyż znajduje się i naśladowana, przed kupnem której ostrzega się.

J. G. Kiesów w Augsburgu.

Otwarcie 15. maja 1875.

kąpiele szlamowe, siarczane i żelaziste

NEUDORF

pod Weseritz w Czechach, stacja kolei Mies (blisko Marienbad).

Te kąpiele położone w zdrowej i romantycznej okolicy, zdroje do picia wody i kąpiel (równające się Schwalbach) **szczaw żelazisty, źródła** obfitujące **w natron i siarkę**, posiadające pierwiastki organiczne, bogate pokłady szlamu, **kąpiele borowinowe, żelazis e.** (wanny Schwarzca) i **kąpiele siarczane** urządzone według najnowszych zasad, także kąpiele **parowe, powietrzne i tuszowe.** Nadzwyczaj skutkujące na wszystkie słabości gośćcowe i reumatyczne, kontrature i objawy sparaliżowania jakoteż na przypadłości niemocy, na bladaczkę, przypadłości żołądka i kanału odchodowego itp. Z całym kompletem urządzony budynek kąpielowy, wokoło lasy i parki, tworzy punkt środkowy do bliższych i dalszych wycieczek w rozkoszne okolicy. Postarano się o czytelnię, bilard, salon fortepianowy, kolonadę a szczególnie o tanią i wyborną restauracyę jakoteż o piękne i tanie pomieszkanie. Codziennie regularne czterokrotne połączenie z bliską stacją kolejową Mies. Szczegółowe wiadomości udziela zarząd kąpielowy w Neudorf do 15. maja 1875. **Dr. Richard J. DLAUHY, we Wiedniu, IX Spitalgasse N. 5.** 2201 1—6

Cennik
Kufrów męzkich i damskich

tutejszo krajowej roboty,

poleca 2206 1—3

Handel towarów mieszanych
Jana Górskiego

we Lwowie, plac Marjacki dom Hudetza l. 9. n.

Kufry męzkie	Długość cali 14	16	18	20	22	24	25	26	27	28	29	30
	po cenie											
	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.
1. Płótnem kryte pojedyncze	— —	2 50	2 80	3 —	3 50	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —
2. „ „ półkute	— —	2 80	3 20	3 70	4 20	5 —	5 50	6 —	6 50	7 —	8 —	— —
3. „ „ w około kute	— —	3 50	4 —	4 50	5 —	6 —	6 50	7 —	7 50	8 —	8 50	9 50
4. „ „ w około kute i kanty	— —	4 20	5 —	5 80	6 50	7 50	8 50	9 —	10 —	10 10	11 —	13 —
5. „ „ owalne skórą ozdobne	4 50	5 50	6 —	6 50	7 50	8 50	więcej ozdobne od zł. 1—3 wyżej					
6. „ „ składane w fałdy podw. z miechem	— —	4 50	5 50	7 —	8 —	9 —	10 —	11 —	12 —	13 —	14 —	15 —
1. Skórą kryte półkute	— —	3 50	4 —	4 50	5 —	6 —	7 —	7 50	8 —	8 0	9 —	— —
2. „ „ w około kute	— —	4 20	5 —	5 50	6 —	7 —	8 —	9 —	10 —	10 50	11 —	12 —
3. „ „ w około kute i kanty	— —	5 —	6 —	7 —	8 —	9 —	10 —	11 50	12 50	13 —	13 50	15 —
4. „ „ składane w fałdy pojed. z miechem	— —	5 50	6 50	7 50	8 50	10 —	11 —	12 —	13 —	14 —	15 —	16 —
5. Skórą wieprzową kryte	— —	— —	— —	— —	— —	16 —	16 50	17 50	18 50	19 50	22 —	24 —

Kufry damskie	Długość cali 18	21	24	26	27	2[illegible]	30	33	36	40	45	50
	po cenie											
	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.
1. Drewniane kute z oddziałami	5 50	6 50	7 50	8 —	8 50	9 —	10 —	11 50	13 —	14 —	18 —	22 —
2. „ „ z oddziałami i szufladami	— —	— —	— —	— —	— —	— —	14 —	15 50	17 —	20 —	24 —	28 —
3. „ „ owalne	— —	— —	9 —	10 —	11 —	12 —	13 —	15 —	18 —	20 —	24 —	28 —
4. „ „ owalne ze szufladami	— —	— —	12 —	13 —	14 —	15 —	16 —	18 —	20 —	22 —	26 —	30 —
5. „ „ męzkie	— —	— —	5 —	5 50	6 —	6 50	7 —	7 50	8 —	9 —	10 —	— —
6. „ „ męzkie owalne	— —	— —	6 —	6 50	7 —	7 50	8 —	8 50	9 60	11 —	12 50	— —

Przyjmują się także zamówienia na inne rozmiary i fasony, według życzenia, również i do reparacji.

Magazyn Schayerów

Największy skład płótna

towarów bławatnych

i gotowej bielizny

dla dam i mężczyzn,

1998 6—?

poleca w skutek bardzo korzystnie osobiście uskutecznionego kupna we Wiedniu, Berlinie i Lipsku

towary na obecny sezon

po zniżonych stałych cenach.

Próbki i cenniki na żądanie franco.

Magazyn Schayerów

ulica Karola Ludwika we Lwowie.

C. k. uprzyw. galic. kolej

KAROLA LUDWIKA.

Obwieszczenie.

Z dniem 1. maja b. r. wchodzą w życie nowe specjalne taryfy dla przewozu zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych i nasion olejnych, jakoteż i próżnych worków, pomiędzy rumuńskiemi i galicyjskiemi stacjami z jednej strony, a Szwajcarją i Rzeszą niemiecką południową z drugiej strony.

Bliższe szczegóły powziąść można z ogłoszenia w tym celu publikowanego, jakoteż i taryf znajdujących się po wszystkich stacjach.

Lwów, 23. kwietnia 1875.

2212 1—8 **Dyrekcja ruchu.**

Hotel zur „Stadt London"

we Wiedniu,

położony w śródmieściu vis-a-vis c. k. poczty głównej, poleca się P. T. podróżującej Publiczności, pod względem panującej tamże schludności i taniości, wybornej kuchni i piwnicy, jakoteż kawiarni w hotelu. *Obsługa się wcale nic nie liczy.* Pokoje miesięcznie po tych samych cenach jak w hotelu „Garni". Do odwiedzania zaprasza uprzejmie i kreśli się z uszanowaniem

posiadacz hotelu.

Biliński zdrój Szczawy.

Z powodu swej obfitości węgla sody (na 10.000 części wagi 30.085) zajmuje tenże pomiędzy wszystkiemi niemieckiemi szczawami bezsprzecznie pierwsze miejsce, odznacza się w skutkach swej alkalicznej działalności, podwyższa energię alkaliczną w krwi, przed wszystkiemi podobnemi środkami i okazuje się bardzo skutecznym *w zgadze, kurczach żołądka, chronicznych katarach żołądka, w kwasach moczowych, diatezie, kamieniach nerkowych, w gośćcu, chronicznym reumatyzmie, w chronicznym pęcherzowym i płucowym katarze, przy tworzeniu się kamienia żółciowego, zatłuszczeniu wątroby w tak zwanych hemoroidach śluzowych i skrofułach.*

C. k. radca dworu dr. Löschner twierdzi w swoim terapeutycznym opisie o kwaśnej wodzie Bilińskiej jak następuje:

Porównajmy skład chemiczny rozmaitych, tak ciepłych jakoteż zimnych podobnych wód mineralnych podług rozbiorów sławnych chemików z wodą kwaśną Bilińską, to się okaże, że tenże pominąwszy ciepłotę, *najbliższym jest zdrojowi Vichy*, a nawet może bez wątpienia być postawiony na równi ze źródłem Vichy. Przywiązujemy do tego twierdzenia osobliwszą wagę, gdyż może nam *zastąpić zupełnie wody Vichy*, a zresztą użycie tej wody ze względu na ciepłotę, może nawet zajmować miejsce przed źródłem Vichy, gdyż zawiera o wiele więcej kwasu węglanego, który powołuje na wolnem powietrzu się ulatnia, a przy ogrzaniu tej wody mineralnej skuteczność staje się jeszcze większa.

Składy we Lwowie: u E. Mendrechowitza, Karola Schultzetha i Vict. Goldbauma, **w Krakowie:** u J. Wentzla, A. Hofa, apt. St. Feintucha, J. Goldwassera, dr. F. Sawiczewskiego, apt., **w Tarnowie:** u Müllnera & Comp. i Liebschutz. 2196 1—6

M. T. L. Dyrekcja przemysłowa w Bilinie (Czechy).

M. BRUNBAUER

Wielki i obfity wybór towarów modnych 1915 8—4c

lnianych i bawełnianych

w najlepszej jakości poleca

Zlecenia wykonują się rychło!

prawdziwe farbowane kosmańskie PERKALE, fran. ZAKONETY, piki we wszystkich barwach

¾ szerok. w paski i kropki materje na suknie ilustrymy we wszystkich barwach.

ct. 27 ct.

Manufacturwaaren-Halle.

FIRANKI perkalowe i siatkowe szlafroki **perkal na meble.**

PŁÓCIENKA na pościele, NANKINY, ZAPAŁ, ręczniki, serwety i **płócienka bawełniane.**

Powyższe artykuły w najlepszej jakości po stosunkowo tanich cenach mam zawsze na składzie

Wzory bezpłatnie i franko!

we Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 97.

W całkiem naturalny sposób

można w przeciągu 16-tu dni uzyskać na zupełnie łysych miejscach **wspaniałą kędzierzawą brodę**. Łysi uzyskają w 20tu dniach nowy porost włosów: jestto trudne do uwierzenia, a jednak prawdziwe, gdyż dzieje się to wedle praw przyrody, a skutek jest za pisemnem poręczeniem pewnym, 1 paczka tej japońskiej rośliny porostu włosów kosztuje 75 ct., złr. 1.30, 1.50 do złr. 2.50.

POT NÓG. Pewny środek, który pocenu się nóg nie przeszkadza, ale jego niemiłe i szkodliwe skutki zupełnie usuwa. W puszkach wystarczających na pół roku, 65 cent.

WAŻNE DLA DAM, którym wyrastają włosy na twarzy. Po wtarciu jednorazowem nieszkodliwym środkiem **Heloise** giną natychmiast wszelkie włoski na twarzy lub rękach 1 porcelanowy słoik wraz z opisem użycia kosztuje tylko 1 złr.

NARESZCIE UDAŁO SIĘ WYNALEŚĆ ŚRODEK, którym można uśmierzyć chwilowo najsilniejszy ból głowy. Ten dobroczynny środek powinien się znajdować w każdym domu, a kosztuje dla ułatwienia nabycia każdemu tylko 90 ct.

SUBSTANCJA DO BARWIENIA WŁOSÓW, napaje każdym siwym, jasnym lub rudym włosom bez trudności brunatną lub czarną barwę. Substancja ta przyrządzoną jest z roślin i zupełnie nieszkodliwą. 1 paczka 1 złr. 50 ct.

WYNALAZEK nadzwyczajnej doniosłości zrobiono. Dr. Wakerson w Londynie wynalazł **pomadę,** która zadobiega natychmiast wypadaniu włosów; wzmacnia porost włosów w niezwykły sposób i wytwarza na zupełnie łysych miejscach nowy, bujny włos a u 17letnich młodych ludzi wspaniałą brodę. Uprasza się usilnie Publiczność, aby nie zamieniała ten wynalazek ze zwykłemi szarlatanerjami. Dr. Wackersona pomada w oryginalnych paczkach metalowych po 2 złr. prawdziwa do nabycia w głównym składzie

W 3 MINUTACH śliczne białe zęby, najlepszy środek na zęby, za którego użyciem czarne zęby w trzech minutach śliczną białość i czystość odzyskują, a osad zębowy i cuchnący oddech zaraz ginie, 1 paczka 60 centów.

SKŁAD w całym świecie znanej mikstury do barwienia włosów **Owsaline**. Wychwalanie tej mikstury jest zbyteczne. Cena 3 zł. 50 i 5. 10.

PODPISANI posiadają zupełnie pewny środek, aby usunąć **odgniotki** w przeciągu 8 minut pewnie i bez bolu. Z opisem użycia kosztuje tenże 90 c.

ANGOLINE, jedyny środek celem natychmiastowego uzyskania delikatnych, białych rąk, za poręczeniem. 1 flaszeczka 65 centów.

KIT, wyrobiony z glazury porcelanowej, spaja szkła, porcelanę, kamień, morską piankę, nawet metal tak, że stanowi całość. Słoik 30 centów.

WIELKIE WRAŻENIE wywiera wynalazek chemicznego proszku, przezco **nafta w żaden sposób wybuchnąć** nie może. Proszek zapobiega wybuchnięciu nafty w lampach i pęknięciu cylindrów, dwa przedmioty, z których każdy z osobna czyni go nieocenionym. Paczka zawiera proszek na dwie lampy na sześć miesięcy i sprzedaje się tanio po 50 c.

PRAWDZIWY PROSZEK ZŁOTY. Potarte tym proszkiem bardzo stare i odleżałe przedmioty metalowe, złote, srebrne itd., stają się jak nowe i nzyskują połysk lustrzany. Także można nim usunąć rdzę z przedmiotów stalowych i żelaznych, 1 pudełk. kosztuje tylko 35 c.

OLEJEK ORZECHOWY wyciśnięty z zielonych łupin orzechów, ciemni każde jasne włosy w najkrótszym czasie. Flaszeczka 45 i 90 centów.

LAKIER NA SKÓRY; każde obówie nasmarowane tym lakierem, wygląda jak nowe obówie lakierowane, skóra staje się przez to gibka, miękką i dwa razy tak długo trwa. Flakon 65 c.

WIECZNE NOTATKI z KAUCZUKU, zupełnie nowy praktyczny wynalazek, gdyż można przez kilka lat na tych samych kartkach pisywać i znowu pismo zmazać. 1 sztuka takich notatek oprawnych w skórkę wraz z przydatnym mechanicznym ołówkiem, w małym formacie 60 c., w wielkim 90 c. Przyrząd ołowiany do tego 20 c.

POLITURA DO MEBLI, która posmarowawszy najstarsze i odleżałe meble tylko raz, można zupełnie odnowić, a meble odzyskują potem połysk, jakiego stolarz swemi nudnemi robotami i przygotowaniami nigdy nadać nie potrafi. Wskutek tego też prawie wszyscy stolarze wiedeńscy używają tej politury tak przy nowych, jak też starych meblach. Małe dziecko może za użyciem jednej puszki tej politury całe umeblowanie pokoju w 3 godzinach na nowo odpoliturować. Cena uprzywil. amerykańskiej politury do mebli 92 c.

BALSAM KĘDZIERZAWIĄCY, za poręczeniem musi nastąpić w przeciągu 5 minut kędzierzawienie wszelakich włosów. 1 flaszeczka balsamu kędziarzawiącego 95 c.

LISZAJE, tudzież **choroby skórne** wszelkiego rodzaju, **bolące nogi** itd., będą z pewnością wyleczone bez szkody dla zdrowia. Za gruntowne wyleczenie ręczy olejek z arniki. 1 flakon 1 zł.

MYSZY POLNE, szczury, myszy, krety, skrzeczki, wyławianie tychże za pomocą wykurzenia przez tak zwane patrony wykurzające aptekarza Gronera jest wedle poświadczeń urzędowych i stowarzyszeń rolniczych najprostszym, najtańszym, najbezpieczniejszym i najpewniejszym sposobem, 1 sztuka do użycia na 20 razy 90 c.

WATA DO USZÓW, najlepszy uznany środek przeciw głuchocie, nadwyrężonemu słuchowi, cieczeniu z uszów i szumowi w uszach; rozsyła się ciągle słoik za 2 zł.

NAJNOWSZE bardzo piękne RZECZY GUMOWE tuz. za zł. 1, 2, 3 rozsyłam listow. i opłatnie.

VENUS, poręczony środek celem wygubienia na zawsze w przeciągu 14 dni piegów, plam wątrobianych, blizn po ospie, czerwoności nosa, zmarszczek, fałd itd., za poręczeniem. Cena paczka 90 c.

ŁUSZCZENIE jest dla WŁOSÓW ZABÓJCZE, dla tego polecamy petersburski wyskok przeciw łuszczeniu. Za trzy lub czterokrotnem wcieraniem znika szkodliwe łuszczenie na zawsze. 1 słoik szklanny kosztuje tylko 85 c.

BALSAM BILFINGERA wylecza najbardziej zastarzały gościec i reumatyzm, prosimy jednak nie zamieniać tego środka z innemi krzykliwie zachwalanemi: skutek przy tym niezrównanym środku musi się ukazać, na to jest poręczenie, uprasza się zatem uprzejmie chorych na gościec i reumatyzm, aby nie kiwali niewierząco głową, mówiąc: Próbowałem już tak dużo a nic mi nie pomogło. Raczcie tylko to po raz ostatni spróbować a przekonacie się, iż w tym balsamie jest siła wyleczenia i skutek, gdyż to ostatnie jest najlepsze. Ileż to osób, którzy dawniej chorowali, przechadzają się teraz zdrowi i uwielbiają, nawet ubóstwiają wynalazcę Balsamu Bilfingera. 1 pudełko tego balsamu kosztuje 1.50

ŻYWICA DO ZĘBÓW celem wypełniania sobie samemu dziurawych zębów. 1 flakon 90 cent. Poręcza się trwałość na 6 lat.

SŁAWNY NORDPOL ETER PRZECIW ODMROŻENIOM wylecza w przeciągu 3 dni każde odmrożenie a skutek jest tak pewnym, iż pieniądze oddane zostaną, jeżeli niema polepszenia w przeciągu 3 dni. 1 flakon kosztuje 65 c.

PERFUMY POKOJOWE. Kilka kropel polanych na piec perfumują cały pokój na cały dzień, tak, że człowiek myśli się przeniesionym do ogrodu różanego. 1 oryg. puszka kosztuje 45 c.

NA NIEPRZEMAKALNOŚĆ obuwia najlepsza jest norwegska pasta na skóry; but nadzwyczaj długo można nosić a na wilgoć można zawsze w takich butach wyjść. 1 pusz. 90 c.

W CAŁYM ŚWIECIE SŁYNNE BERLIŃSKIE KROPLE NA BÓL ZĘBÓW uśmierzają chwilowo najsilniejszy ból zębów, polecić je zatem można każdemu gospodarstwu jak najlepiej. 1 flakon wraz z opisem użycia 80 centów.

PIGUŁGI REDLINGERA CZYSZCZĄCE KREW, 1 pudełko 25 centów.

Powyżej wymienione można z własnego przekonania najlepiej polecić. D. R.

Każdy może je sumiennie kupić, gdyż są to pewnie działające a mimo to nieszkodliwe środki. 2226 1—5

Au Bon Marché, w WIEDNIU, Stadt, Adlergasse 1[illegible]

Panie obsłużone będą przez kobiety i mogą także z temiż korespondować.

Miejsce do przyjmowania ogłoszeń

do wszystkich dzienników tutejszych i zagranicznych, po cenach jak w administracjach dzienników, bez doliczenia kosztów pocztowych i innych znajduje się we WIEDNIU I. Seilerstätte Nr. 2. **Rudolf Mosse.**

Młody człowiek

posiadający odpowiednie uzdolnienie z kaucją 500 złr., poszukuje posady, jako kontrolor gospodarczy, kasjer, zarządca młyna, tartaka lub innych fabryk.

Bliższa wiadomość pod literami **A. Z.** poczta KAŁUSZ. 2112 3—4

Maść żelazista

leczy najuporczywsze odmrożenia w przeciągu 8 dni. Pudełko 40 cnt.

GASTROPHAN.

Środek specyficzny przeciw cierpieniom żołądka, przeciw słabemu trawieniu, brakowi apetytu, zamuleniu, kurczom żołądkowym, bladaczce, zgadze, wymiotom itp.

Prezerwatywa przeciw cholerze

Flakon 70 ct. w. a.

Kraia prawdziwe **Karolińskie ziółka Dawida,**

przeciw słabościom płucowym, kaszlowi, bolom piersiowym, uciążliwemu oddechowi itp. — Pakiet 20 ct.

Medycynalny płynny cukier żelazisty

szczególnie skutkujący przeciw niedołężności i skutkom tych słabości, bladaczce, skrofułom, gośćowi, reumatyzmowi, angielskiej słabości itp. — Wielka flaszka 1 złr. 20 ct., mała 60 ct.

Chinowa woda do ust i chinowy proszek do zębów,

niezawodne środki do czystego utrzymywania zębów, przeciw nieznośnemu cuchnięciu z ust, i bolom zębów. Flakon wody do ust 60 cnt. Pudełko proszku do ust 30 ct.

Płynne mydło żelaziste

do szybkiego zagojenia świeżej rany, oparzeniu, zgniecenia i przeciw potom. Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct.

Aptekarza Ed. Praskowitza

Proszek przeciw bolom szyi,

wytworny środek przeciw nabrzmieniu szyji, wolowi, szkrofolicznemu opuchnięciu gruczołów, uciążliwemu oddechowi, chrypce itp. Przy stosownem i długiem używaniu niezawodne wyleczenie. Flakon z przepisem użycia 1 złr. 40 ct.

Powyższe środki prawdziwe do nabycia w aptekach: W Białej u Józefa Krausa i Erich. Kelera apt., w **Brodach** u Ed. Liszki, w **Czerniowcach** u Wilh. Altha, F. Krzyżanowskiego i L. Beldowicza apt., we **LWOWIE** w apt. **Z. Ruckera** i **Jak. Beisera.** w **Stryju** u J. Sieleckiego, w **Tarnowie** u A. Tenczyna, w **Stanisławowie** u A. Beilego. 1958 23-26

Produkcja Józefa Fürsta, aptekarza „zum weissen Engel" w Pradze. Porcz.

„PURITAS"

mleko odmładniające włosy.

„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas" nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„Puritas"

nie farbuje, tylko odmładnia, tak najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka „Puritas" kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów OTTO FRANZ & COMP. we Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 38.

We LWOWIE jedynie prawdziwa do nabycia w apt. **Zygmunta Ruckera,** w TARNOWIE u M. Głodzińskiego, w TARNOPOLU w apt. Franciszka Jamrogiewicza. 2060 3—12

OSTRZEŻENIE przed fałszowaniem i naśladowaniem. P. T. odbiorców uprasza się, dokładnie baczyć na naszą firmę, która jest u spodu i na kapsli każdej flaszki zamieszczona.

ST. WAYDOWICZ

we LWOWIE ulica Halicka l. 7.

Poleca swój ogromny i dobrze zaopatrzony **Skład papieru listowego, kancelaryjnego, konceptowego i rysunkowego** w rulonach i arkuszach, jakoteż **wszystkich przyborów do pisania, rysowania i malowania,** po znanych najtańszych cenach.

Zakład do odciskania najnowszych, najgustowniejszych i najwybredniejszych różnokolorowych z dwóch liter związanych **Monogramów,** za 10 listów i 100 kopert 2 zł. 60 c., oraz szybkoprasowanych i litografowanych **Kart wizytowych,** za 100 sztuk litografowanych 1 złr. 50 c., za 100 sztuk szybko prasowanych 50 i 60 c. w. a.

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast. Przy zakupnie rozmaitych towarów za 15 złr. wysyłam takowe franco po cenie sklepowej na miejsce. 2022 3—?

Die Gefertigte bringt dem P. T. Publicum zur gefälligen Kenntnissname, dass sie bei ihrer, in **Czernowitz** erbauten

Dampfbrettsaege

alle **Gattungen runder und kantiger Bauhölzer** als **Samiten und Croquen, Platten** etc., sowie **alle Gattungen von Pfosten, Bretter und Latten en gros** und **en detail** sowohl loco Czernowitz, als in Lieferungen ab **Bahn oder Pruth-Stationen,** zu den billigst gestellten Preisen verkauft.

Direction der Herrschaft
Putilla-Jasienów
Dampfsäge Concordia Czernowitz.

2056 5—6

J. WICHERA,

skład maszyn i narzędzi rolniczych tudzież warstat do naprawy

we LWOWIE,

poleca swój **skład obficie zaopatrzony w najtrwalsze Locomobile i młocarnie parowe z fabryki Hornsby & Sons w Grantham** (w Anglii) tegoż najdoskonalsze i najnowszego systemu **Żniwiarki i kosiarki** tak zwane „Springbalance" jako takie zalecane przez węgierską akademię rolnictwa w Altenburgu, które wskutek pojedynczej a znakomitej konstrukcji okazały się dotychczas jako najpraktyczniejsze i za ich doskonałość ja ręczę.

Również polecam **„Hotherra" siewniki rzędowe i szerokorzutne** z najlepszemi udoskonaleniami. Młocarnie w położeniu z kieratem najnowszego systemu, które wskutek udoskonalenia są najlepsze i najtrwalsze, **„Bakera" ulepszone grabie do siana, młynki** do czyszczenia zboża, **oryginalne sieczkarnie** „Richmonda & Chandlera i Bentalla", „Turnera" **gniotowniki, śrotowniki, sortowniki, brony, kultywatory, węgierskie pługi** Nr. 2. itd.

Reperacje i ustawienie wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi gospodarskich uskuteczniają się z największą dokładnością przy najtańszem obliczeniu.

Składowe części maszyn, narzędzia, pasy, oliwa itd. są zawsze w zapasie i mogą być dostarczane na każde żądanie.

J. Wichera

przy ulicy Grodeckiej we Lwowie.

Ważne na miesiąc kwiecień i maj: Przy zamówieniu żniwiarek lub większych maszyn rolniczych udzielony być może także **częściowo i kredyt.**

Odnośnie do powyższego doniesienia zawiadamiam równocześnie, że utrzymywany dotąd przezemnie skład komisowy maszyn i narzędzi rolniczych z fabryki „Clayton & Shuttleworth" **na moje własne żądanie zwinięty został.** 2148 2—?

HANDEL

instrumentów muzycznych i towarów drobnych (norymberskich)

J. Niemirowskiego Następców

we LWOWIE, rynek Nr. 29

utrzymuje na składzie i poleca:

Harmoniki ręczne z mieszkiem i ustne, **Harmoniki, Pozytywki** korbowe i samogrające **Kuranty. Skrzypce i Basy** nowe i stare przegrane. **Gitary, Cytry, Flotowersy, Klarynety, Trąby** rozmaite z maszynami. **Trąby** sygnałowe dla straży ogniowej, **Trąbki** pocztarskie i myśliwskie. **Smyczki** i włosień dla tychże. **Strony** do wszelkich instrumentów i t. p. **Wszelkie artykuły i potrzeby do szycia i haftu** niemniej **hafty zaczęte** na kanwie. **Wyroby skórkowe:** Torbki rozmaite, Portemonetki, Pularesy, Albumy, Necessairy do podróży, Tytoniérki, Cygarnice i t. p. **Za bawki** i **Gry** dla dzieci i młodzieży.

Kalosze kauczukowe (gumy elast.) wszelkich fasonów i wielkości. **Perfumy** rozmaite, **Szczotki** i **Szczoteczki, grzebienie, galanterję** drobną i różne inne przedmioty w zakres tego handlu wchodzące.

Obstalunki i polecenia z prowincji uskuteczniają się spiesznie i akuratnie. 1981 4—6

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Wałowej pod l. 4

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności

od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela

Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

Godziny czynności biurowych: 1946 3—?

od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

Kąpiele siarczane W LUBIENIU

oddalone trzy mile od Lwowa, jedną milę od stacji kolei żelaznej Karola Ludwika w Gródku, a jedną od stacji kolei żelaznej Albrechta w Szczercu, otwarte będą

dnia 20. maja 1874.

Zarząd kąpielowy sporządziwszy nowy hotel, postarał się o wszystko, co do wygody szanownych gości jest potrzebne.

C. k. wóz pocztowy przez czas sezonu kąpielowego co dzień między Lwowem i Lubieniem kursując, odchodzić będzie ze Lwowa o godzinie 7. rano, wracając z Lubienia do Lwowa o godzinie 5. po południu. *Jednorazowa jazda kosztować będzie 1 zł. 20 ct.*

C. k. Bióro telegraficzne jest w miejscu.

O wczesne zamówienia pomieszkań uprasza się pod adresem:

„Zarząd kąpielowy w Lubieniu przez Lwów."

Ktoby sobie życzył aby dowieziono wodę siarczaną do Lwowa, raczy udać się o to wprost do „Zarządu kąpielowego." 2119 3—6

Głosy Publiczności.

Do pana aptekarza Purgleitnera w Gracu.

Pudełko, w którem znajdywała się flaszeczka **syropu z podfosforanu** wapna, otrzymałem dnia 13. lutego r. b. za co panu oświadczam najczulsze podziękowanie a przytem ośmielam się, nieco o tym środku powiedzieć. Od czasu jak podług przepisu zażywam syrop z podfosforanu wapna, czuję się być ożywionym, świeżym, a przytem zauważam, że bicie pulsu (80 na minutę) jeszcze nie jest normalne, również skóra jest jeszcze sucha i gorąca, czego przedtem nie było. W nocy pocę się, apetyt ujdzie, tylko po jedzeniu miewam febrę żołądkową, na co pomagam sobie czarną kawą. Kaszlu bardzo mało, tylko rano bez wymiotów, bole piersi ustały zupełnie, i oddecham wolno bez dolegliwości. Przed zażywaniem syropu była moja skóra zimna jak lód, a paznogcie zachodziły mi niebiesko, cera twarzy żółta, gdy teraz na zdziwienie moich kolegów zaczynam zakwitać. Krótko powiedziawszy, czuję się przy biciu pulsu 80—90 stopni lepiej i byłbym zadowolony, gdybym się miał tak zawsze.

Powtarzam jeszcze raz moje podziękowanie

Z uszanowaniem **Franciszek Nager.**

Ten nowy środek, zalecony suchotnikom, na osłabienia piersiowe, tuberkuły, zatwardzenie wątroby, usuwa w nadzwyczaj szybki sposób wszystkie okazujące się objawy powyższych słabości.

Pod wpływem tego lekarstwa uspokaja się kaszel, poty nocne ustępują a słaby przychodzi w krótkim czasie do zdrowia i tuszy.

U słabowitych dzieci działa na wzmocnienie kości.

Cena flaszki 1 zł. 10 ct.

Purgleitner's Kalksyrup.

sporządzony z podfosforanu wapna według Grimault w Paryżu.

Steyrischer KRÄUTER-SAFT für Brustleidende.

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

Styryjski sok ziołowy dla cierpiących na piersi.

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 ct. za flaszkę.

J. Engelhofera

Esencja muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bolu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 zł.

STOMATIKON DR. BRUNN

STOMATICON,

Woda do ust

Dr. Brunna,

dentysty kilku ces. król. zakładów w Gracu,

uznana

w skutek nader licznych doświadczeń

za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego próchnienia zębów.

Cena flakoniku 88 ct. 1959 12—12

Krombholz's MAGEN-LIQUEUR (Krombholziana)

Likier żołądkowy Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony z wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu, przy wycieczkach i w podróży.. Cena flakoniku 52 ct.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: we **Lwowie** u K. **Schubutha** przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Zyg. Ruckera** dawniej Tomanka, **Mikolascha, Beisera,** w aptece pod węgierską koroną **J. Piepesa** i w handlu galant. **Kamila Strzyżowskiego.**

W **Białej** u P. Knausa; w **Bochni** u B. Fadenchechta, w **Czerniowcach** u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego, w **Jarosławiu** u I. Bajana, w **Kołomyi** u F. Zacharjasiewicza i Schai Hermana, w **Krakowie** u K. Hermana, W. Feng i J. Jahna, w **Rzeszowie** u J. Schait w **Stryju Gärtner** apt. w **Stanisławowie** u A. Tomanka i Sp., w **Tarnopolu** u M. Schilfki, w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Wieliczce** u Charskiego, w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Sp.

Nie potrzeba frotera!

Z istniejących dotychczas!

najpiękniejsza, najlepsza i najtańsza

Masa kauczukowa do zapuszczania podłogi

własnego wyrobu.

Taniością i trwałością przewyższa wszelkie amerykańskie i wiedeńskie w czterech kolorach Nr. 1. bezbarwna, Nr. 2. jasionowa, Nr. 3. orzechowa, Nr. 4. mahoniowa z załączeniem sposobu użycia takowej.

Funt wystarcza na **wielki** pokój **kosztuje 1 zł.**

Skład wosku

żółtego i białego w cegiełkach, zapełnie czystego bez wszelkich dodatków do woskowania podłogi z fabryki

FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA

we LWOWIE w rynku l. 45.

Do nabycia: We *Wiedniu* w handlu F. Bertyak Neustiftgasse 26, w *Pradze* w handlu J. Preissig Heinrichsgasse, w *Krakowie* w handlu F. Fischer w rynku, w *Tarnowie* w handlu F. Leszczyński, w *Rzeszowie* w handlu J. Scheiter i Sp., w *Przemyślu* w handlu E. Machalski, w *Jarosławiu* w handlu K. Zbłotny, w *Stanisławowie* w handlu N. Kopacz, w *Zaleszczykach* w handlu W. Sanocki, w *Czerniowcach* w handlu Ig. Schnircha 1931 7—14

Nie potrzeba frotera!

Nie potrzeba frotera!

Nie potrzeba frotera!

Skład c. k. up. Rafinerji spirytusu fabryki rumu, likierów i octu Juljusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, liczba 1 w podwórzu.

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

1953 2—?

Za poręczeniem utrzymania włosów.

Największym cudem nowoczesnym

jest teraz między wszystkiemi

środkami dla porostu włosów

tak sławna przez najsłynniejszych lekarzy badana, z najświetniejszych i dziwnie działających wyników znana, przez Jego Cesarsko Królewską Apostolską Mość Cesarza Franciszka Józefa Pierwszego Austrjackiego, Króla węgierskiego i czeskiego itd. wyłącznym przywilejem na cały obszar c. k. austrjackich państw i wszystkich król. węg. krajów koronnych patentem odznaczona

POMADA

z tłuszczu roślinnego.

O prawdzie przytoczonego zdania każdy się przekona. Przy dokładnem i regularnem zastosowaniu tego tak doskonałego środka do porostu włosów zwanego pomadą z tłuszczu roślinnego zarosną nawet najbardziej łyse miejsca głowy bujnym włosem, siwe i rude włosy nabiorą ciemnej barwy; pomada ta wzmacnia miejsce zarastające włosami w cudowny sposób, usuwa każdego rodzaju tworzenie się łupieżu w rzeciągu kilku dni zupełnie, zapobiega całkiem i na zawsze w bardzo krótkim czasie wypadaniu włosów, nadaje włosom piękny, naturalny połysk i zachowuje je aż do późnej starości przed osiwieniem.

Spotrzebowanie i używanie

tej tak doskonałej pomady z tłuszczu roślinnego odbywa się po prostu przy czesaniu włosów, przyczem szczególnie łyse i obłysiałe miejsca głowy dobrze nacierać należy; gdzie włosy są gęste, wystarcza tylko lekkie wcieranie pomady, gdyż przezto miękczeje skóra na głowie, udziela się z łatwościom porom a wzmacniając tym sposobem włosy, sprawia zarazem szybki tychże porost. W ogóle trzeba włosy dobrze tłustą ręką natrzeć, gdyż przeto nabiorą bardzo pięknego połysku. W porównaniu do innych pomad jest także pomada z tłuszczu roślinnego najtańszą, bo jest nader obfitą. Przez używanie tej tak doskonałej pomady z tłuszczu roślinnego, posiadającej tak znakomite, przymioty, zapobiega się wypadaniu włosów a rośnięcie włosów nadzwyczaj prędko się odbywa.

Z powodu nader miłego zapachu i okazałego zewnętrzego kształtu pomada ta stanowi prócz tego ozdobę najpyszniejszej gotowalni.

Cena słoika wraz z opisem użycia w 7 językach tylko **1 zł. w. a.** pocztą **1 zł. 10 c.**

Odprzedający otrzymują znaczną zniżkę.

Prawdziwa i niesfałszowana do nabycia jedynie i wyłącznie u p. ZYGM. RUCKERA, apteka pod srebr. orłem we Lwowie,

dokąd należy adresować wszelkie pisemne zamówienia, które z prowincji za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztową jaknajspieszniej wykonane będą. 1895 4—12

Dla łysych wzmocnienie porostu włosów

zapadanie włosów i tworzenie się łysieżu ustaje.

Nader ważne dla mężczyzn i kobiet.

SZPRYCOWANIE BROU HYGIENICZNE, NIEZAWODEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **p. BROU,** Boulevard Magenta 158, — (Żądać należy prospektu). — 30 lat powodzenia. 1852 4—?

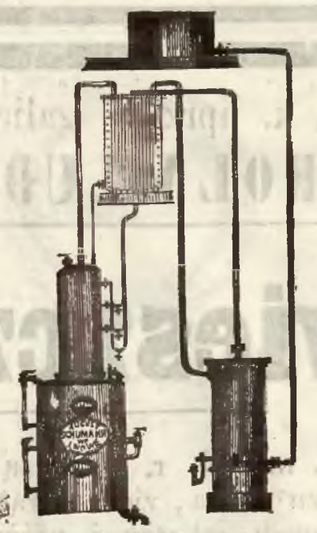

Aparat kolumnowy.

Pług na sposób Zugmayera.

Ces. kr. uprzyw.

FABRYKA MACHIN,

wyrobów kruszcowych, narzędzi rolniczych, wszelkich aparatów do gorzelń, browarów i młynów, tudzież odlew dzwonów i ludwisarnia

AUGUSTA SCHUMANNA

we LWOWIE pod l. 5. Łyczaków.

Poleca swoje wyroby Szanownym Panom właścicielom i dzierżawcom dóbr, donosi oraz, iż z powodu korzystnego a znacznego zakupna surowego materjału, **zniża** od wszelkich wyrobów ceny umieszczone w rozsyłanych cennikach o **10 procent.**

Tyloletnie zaufanie, które wskutek dobroci i taniości dostarczanych maszyn i wyrobów, powyższa FABRYKA zjednać sobie umiała w całym kraju, dozwala cieszyć się nadzieją licznych i na przyszłość zamówień, które jak najakuratniej po cenach najumiarkowańszych i z materjału doborowego uskutecznię. 2091 8—?

Wydawca, właściciel i odpowiedzalny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.